Nr. 56 (3627) Warszawa, WTOREK 26 Lutego 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Do walki w obronie demokracji, do walki w imię przyszłości Polski Pracującej

Uchwały Rady Naczelnej P. P. S.

Rada Naczelna P.P.S. do ludu pracującego miast i wsi

W ciągu ostatnich dwuch i pół lat podważone zostały w Polsce za pomocą dekretów podstawowe wolności obywatelskie; łamaną jest systematycznie Konstytucja; niszczy się gwarancje bezstronnego wymiaru sprawiedliwości. Grupy, rządzące krajem od chwili przewrotu majowego, po jawnym mobilizowaniu poprzez szereg miesięcy wszystkich sił reakcji społeczno - politycznej przeciwko demokracji i parlamentaryzmowi, zapowiedziały wreszcie ostatnio — pod postacią projektu nowej Konstytucji, projektu, zgłoszonego w Sejmie przez klub B. B. W. z R.

ZAMACH NA PRAWA LUDU, ZAMIANĘ DEMOKRATYCZNO-PARLAMENTARNEGO USTROJU PAŃSTWA POLSKIEGO NA USTRÓJ, OPARTY O SAMOWŁADZTWO BIUROKRACJI CYWILNEJ I WOJSKOWEJ POD PŁASZCZYKIEM SAMOWŁADZTWA PREZYDENTA.

Grupy rządzące, wystawiając lekkomyślnie na próbę los i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej, pragną zahamować sztucznie rozwój naturalny demokracji polskiej, utrzymać za wszelką cenę władzę państwową w swoich rękach i zapewnić na długie lata przewagę kapitału przemysłowego i finansowego oraz wielkiej własności rolnej nad polską polityką państwową.

W tym stanie rzeczy Rada Naczelna Polskiej Partji Socjalistycznej stwierdza, że

NADSZEDŁ CZAS ZASADNICZYCH ROZSTRZYGNIĘĆ W WALCE O DEMOKRACJĘ,

odpowiedzialność zaś za skutki głębokiego kryzysu państwowego spadnie na tych, którzy kryzys ten z całą świadomością wywołują.

Rada Naczelna oświadcza jednocześnie, że polski świat Pracy podejmuje rzucone mu wyzwanie. Rada Naczelna wzywa masy pracujące miast i wsi do odparcia reakcyjnych zamachów na same podstawy istnienia demokracji polskiej.

Uchwały polityczne Rady Naczelnej

I.

Rada Naczelna uważa za niezbędne, by walka o demokrację POLITYCZNĄ w Polsce została zespolona zarówno w polityce Partji, jak i w świadomości ludu, z walką o podstawowe potrzeby i dążenia SPOŁECZNE klasy robotniczej, mas pracowniczych i włościańskich.

Rada Naczelna, podkreślając z uznaniem inicjatywę ustawodawczą Z. P. P. S. w zakresie najpilniejszych zagadnień społeczno - gospodarczych, poleca C. K. W., Z. P. P. S. oraz wszystkim organizacjom partyjnym, by w całej swej działalności przestrzegały ściśle zasady, że walka POLITYCZNA i walka SPOŁECZNA Polskiej Partji Socjalistycznej stanowią jedną, nierozerwalną całość.

II.

Rada Naczelna stwierdza, że walka o demokrację i walka o dążenia i potrzeby społeczne klas pracujących nie mogą być ograniczone do ram działalności parlamentarnej. Wysiłek CAŁEJ Partji skierowany być musi na zorganizowanie w kraju WIELKIEJ AKCJI MASOWEJ w obronie demokracji i społecznych praw ludowych.

III.

Rada Naczelna, polecając C. K. W. utrzymanie nadal ścisłego współdziałania z klasowym ruchem zawodowym i ustalenie współpracy z partjami socjalistycznemi t. zw. mniejszości narodowych, stwierdza zarazem, że Polska Partja Socjalistyczna ma obowiązek skupić dokoła siebie w imię obrony demokracji wszystkie szczerze demokratyczne żywioły społeczeństwa polskiego.

Rada Naczelna uznaje istniejące na terenie Sejmu porozumienie Z. P. P. S., Klubu P. S. L. „Wyzwolenie" i Klubu Stronnictwa Chłopskiego za ośrodek naturalny takiego skupienia.

IV.

Rada Naczelna stwierdza, że sytuacja polityczna w Polsce dojrzała już najzupełniej do postawienia na porządku dziennym SPRAWY NARODOWOŚCIOWEJ w myśl programu narodowościowego P. P. S.

Rada Naczelna poleca C. K. W. i Z. P. P. S. podjęcie odpowiedniej akcji.

V.

Rada Naczelna przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania C. K. W. i Z. P. P. S.

W drugim dniu prac **Rady Naczelnej** przybyls jeszcze towarzysze: Stanisław **Bergier**, Stanisław **Grylowski**, Józef **Grzecznarowski**, Jan **Matkowski**, Franciszek **Stażowski**.

Jeżeli spróbować w paru słowach ocenić **charakter** tej pierwszej od chwili Kongresu Rady Naczelnej, to trzeba byłoby powiedzieć:

panowała na niej zdecydowana wola odparcia ataku na podstawy demokracji parlamentarnej,

zdecydowana wola przyjęcia walki i zwyciężenia w walce.

Przesunęli się przez trybunę przedstawiciele głównych okręgów partyjnych, najpotężniejszych związków zawodowych, wszelkich rodzajów polskiej pracy socjalistycznej. Nie było w mowach i wnioskach **demagogji**. Słyszeliśmy przeważnie słowa chłodnej analizy położenia, obliczania środków, którymi rozporządzamy. I odczuwało się doskonale,

że Partja odżyła.

Wszyscy delegaci stwierdzili

zupełne, ostateczne bankructwo

próby obozu „sanacyjnego", by rozbić Socjalizm polski za pośrednictwem B. B. S.

Rada Naczelna mogła pracować w atmosferze

zupełnego zaufania wzajemnego,

jej wskazania — to decyzja o kierunku i o sposobach dalszej walki i pracy **Polskiej Partji Socjalistycznej.**

Rada Naczelna oświadczyła, że „nadszedł czas zasadniczych rozstrzygnięć w walce o demokrację.

Poleciła przedewszystkiem, by walka **polityczna** klasy robotniczej, została zespolona **z walką społeczną**

„w jedną nierozerwalną całość".

Stwierdziła następnie, że bój o demokrację w Polsce musi się odbyć nie tylko na terenie parlamentarnym, ale musi ogarnąć

opinję mas pracujących, całą opinję publiczną, —

musi się wylać w formach

wielkiej akcji masowej,

która przeciwstawi demagogji „sanacyjnej"

całą dumną ideologję walk o Niepodległość, całą wiarę w Polski Świat Pracy,

całą konieczność wojny z krzywdą społeczną w Polsce Niepodległej.

Wskazania Rady Naczelnej zostaną wykonane.

***

Rada Naczelna przyjęła do **zatwierdzającej wiadomości** sprawozdanie C. K. W. i Z. P. P. S. Polityka kierownictwa Partji i socjalistycznej reprezentacji parlamentarnej

uzyskała jednomyślną zgodę

najwyższej — obok Kongresu — instancji partyjnej. Partja wyprostowała się, zwarła od wewnętrz, „nabrała tchu". Mamy **siłę** do walki, mamy **głębokie przeświadczenie** o słuszności naszej sprawy, mamy **wolę zwycięstwa.**

***

Poza uchwałami politycznemi Rada Naczelna powzięła szereg decyzji w sprawach organizacyjnych, w sprawach prasowo-wydawniczych i co do wykonania niektórych uchwał Kongresu.

Przewodniczyli kolejno, jak podaliśmy wczoraj, tow. tow. Wilhelm **Topinek** i Józef **Machej**. Sytuację polityczną i sytuację organizacyjną Partji referowali tow. tow.: Norbert **Barlicki**, Mieczysław **Niedziałkowski** i Kazimierz **Pużak**. W dyskusji zabierali głos prawie wszyscy obecni członkowie Rady. Uwagę poświęcono specjalną sprawie **położenia politycznego na Śląsku w związ z rozwiązaniem Sejmu śląskiego.** Powzięto odpowiednią uchwałę, którą podajemy tuż obok.

KNEBLOWANIE UST PRASIE W HISZPANJI

Gibraltar, 25 lutego. (PAT). Wszystkie dzienniki cudzoziemskie oraz pisma wychodzące w Gibraltarze, zostały w dniu 23 b. m. skonfiskowane przez władze hiszpańskie za ogłaszanie wiadomości, pozostających w związku z niedawnym buntem w Hiszpanji.

O POKOJ SWIATA

Waszyngton, 25 lutego. (PAT.). W dniu jutrzejszym demokrata Tydings ma wnieść w senacie rezolucję, domagającą się od Coolidge'a **zwołania konferencji narodów, które podpisały pakt Kelloga, w celu osiągnięcia porozumienia co do ograniczenia stanu liczebnego armji stałych, rezerw i wojsk uzupełniających.**

PO REWELACJACH DZIENNIKA HOLENDERSKIEGO

Londyn, 25 lutego. (PAT.). W związku z sensacyjną wiadomością niemieckiej prasy nacjonalistycznej, zaczerpniętą z dziennika holenderskiego „Utrechtsche Dagblad", Agencja Reutera dowiaduje się, że w angielskich kołach miarodajnych nic nie wiadomo o tajnym układzie wojskowym, o którym wspomina dziennik holenderski, zawartym rzekomo przez Wielką Brytanję i Belgję w roku 1927. Wiadomo natomiast, że układ wojskowy zawarty został w roku 1920 między Francją i Belgją. Był to jednak sojusz o charakterze wyłącznie obronnym i jako taki został zarejestrowany w Lidze Narodów. Jednocześnie między rządami obu państw wymieniono noty, których treść nie została podana do wiadomości publicznej. Co się tyczy porozumienia między Wielką Brytanją i Belgją, to doniesienie dziennika holenderskiego uważane być musi za całkiem fantastyczne.

Z KOMITETU RZECZOZNAWCOW

Paryż, 25 lutego. (PAT.). Komitet rzeczoznawców wysłuchał dziś rano konkluzji komitetu transferu, który proponuje podział długu niemieckiego na dwie części: jedną — stałą i niezależną od warunków, której wysokość będzie oznaczona i w skład której będą wchodziły waluty zagraniczne, — i drugą, zmienną i uzależnioną, od warunków. W kwestji tej ostatniej Niemcy jeżeli uważają transfer za szkodliwy dla siebie pod względem gospodarczym, będą mogły zasięgnąć rady komitetu doradczego transferu. W skład tej drugiej części wchodziłyby również świadczenia w naturze. Rzeczoznawcy wyznaczyli podkomitet, który zbada, w jakim stopniu świadczenia w naturze mają być zachowane.

TROCKI SPĘDZIŁ 13 DNI W LESIE

Berlin, 25 lutego. (PAT.). Organ trockistów niemieckich, ogłasza sensacyjne rewelacje o okolicznościach, w jakich odbywało się wydalenie Trockiego z Rosji. Dziennik podkreśla, że informacje te posiada ze źródeł najbardziej wiarygodnych. Trocki otrzymał w połowie stycznia w Alma Ata, gdzie się wówczas znajdował, nagły rozkaz przygotowania się do podróży. Po trzech dniach, w największej tajemnicy, wywieziono Trockiego wraz z rodziną z Alma Ata, gdzie na dworcu oczekiwał go pociąg ze specjalnym wagonem dla niego i rodziny. Na energiczne żądania Trockiego, by mu powiedziano, dokąd go wywożą, oświadczono, że nie zezwala mu się na wybór miejsca pobytu i zostanie on wywieziony do Turcji, ponieważ żaden inny kraj nie zgodził się go przyjąć. Gdy Trocki stanowczo odmówił udania się do Turcji, **pociąg zatrzymano na 300 wiorst przed Moskwą, w lesie, gdzie stał przez 13 dni.** W tym czasie pomiędzy Trockim a naczelnemi władzami sowieckiemi toczyła się korespondencja telegraficzna. Dalsza podróż odbyła się w najściślejszej tajemnicy.

ZAMACH NA DEMPSE'A

MIAMI BEACH, 25 lutego (P. A. T.). B. szampion bokserski ciężkiej wagi Dempsey, uniknął szczęśliwie zamachu, jakiego dokonano na niego dziś rano, mianowicie gdy Dempsey znajdował się w swej sypialni, jakiś osobnik z zewnątrz strzelił do niego przez okno, lecz na szczęście chybił. Osoba napastnika jest dotychczas nieznana. Policja sądzi, że strzał oddany został przez spłoszonego włamywacza.

P.P.S. WOBEC POŁOŻENIA POLITYCZNEGO W WOJ. SLĄSKIM

UCHWAŁA RADY NACZELNEJ

Rada Naczelna stwierdza, że rozwiązanie Sejmu Śląskiego, dokonane w chwili, gdy ten Sejm przystąpił do pracy nad budżetem województwa śląskiego, jest przykładem jaskrawym całej polityki obozu rządzącego dzisiaj w Polsce, polityki, zmierzającej do usunięcia z widowni życia polskiego wszystkich czynników, samodzielnych w stosunku do tego obozu.

Rada Naczelna żąda niezwłocznego zarządzenia nowych wyborów do Sejmu Śląskiego na podstawie dotychczasowej czynił w tej sprawie odpowiednie krore nasuwa konieczność życiowa.

Rada Naczelna poleca ZPPS., by poczynił w tej sprawie odpowiedenie kroki w zgodzie z Konstytucją i ze Statutem Organicznym Województwa śląskiego.

W PRZEDEDNIU WIELKIEJ REFORMY SPOŁECZNEJ

P. minister pracy i opieki społecznej, **Jurkiewicz** zgłosił w Sejmie — po przezwyciężeniu znacznych trudności—**projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość.**

Pierwsze czytanie projektu odbędzie się w nadchodzący piątek. Imieniem Z. P. P. S. zabiera głos tow. Zygmunt **Żuławski.**

Z. P. P. S.

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S., odbędzie się w środę, dnia 27 lutego, o godzinie 4-ej popoł., w lokalu ZPPS. w Sejmie.

Posiedzenie Sekcji Senackiej, odbędzie się w środę, o godzinie 3-ej popoł.

ZDARZENIA I LUDZIE

KONIEC WOJNY O SALETRĘ

Ze Santiago de Chile przychodzi wiadomość, iż trwający od kilkudziesięciu lat spór o okręgi Tacna i Arica, położone między Peru a Chile, zakończony został porozumieniem, które oddaje Tacnę — Peru, a Aricę — Chile. Tym salomonowym wyrokiem, przecinającym na dwoje sporne terytorjum, zamknięto ciekawy i niezmiernie pouczający rozdział z dziejów Południowej Ameryki.

Tacna i Arica były kością niezgody między Chile i Peru od zakończenia t. zw. „wojny saletrzanej" z 1879 r., kiedy zwycięskie wojska Chile zajęły sporne dwa okręgi. Po dziesięciu latach plebiscyt miał rozstrzygnąć, do kogo mają one należeć.

Plebiscyt jednak nie odbył się ani w dziesięć lat po ukończeniu wojny, ani w dwadzieścia, ani kiedykolwiek później. Złoża saletry na pobrzeżu Tacna-Arica zbyt przecież są cenne, aby sprawę przynależności państwowej kraju puścić na niepewne fale głosowania ludowego...

Lata całe trwały negocjacje, arbitraże i koncylacje; — w przełożeniu na język potoczny — targi i kłótnie W 1911 zerwane zostały stosunki dyplomatyczne między Peru i Chile Wmieszały się w sprawę Stany Zjednoczone, roszczące sobie pretensje do stróża pokoju na kontynencie amerykańskim. Generał Pershing zjechał w 1926 r. Tacny, na czele komisji, dla przeprowadzenia plebiscytu, ale wobec sabotażu z obu stron, musiał jak niepyszny wycofać się.

Zdawało się, że wszystkie środki już wyczerpano. Sekretarz Stanu Kellog (minister spraw zagr. Stanów Zjednoczonych) wpadł jednak w ostatniej chwili na pomysł, aby wskutek różnicy zdań między Peru a Chile — oddać sporny kraj — Boliwji!

Peru i Chili zajrzało w oczy niebezpieczeństwo zupełnej utraty przedmiotu sporu. W obliczu tego niebezpieczeństwa szybko pogodziły się. W 1928 r., w lipcu, wznowiły stosunki dyplomatyczne i zaczęły radzić nad rozwikłaniem sporu.

Krakowskim targiem — podzieliły się ziemią, ludźmi i saletrą. Spokój zapanował po pięćdziesięciu latach na pobrzeżu Oceanu Spokojnego, tembardziej, że i Boliwji dostęp do morza prowadzi przez Tacna-Arica, przyznano wszelkie ułatwienia w korzystaniu z kolei do Pacyfiku.

Reszta świata cieszy się, że choć na jednym, małym odcinku długotrwały spór terytorjalny zlikwidowany został bez wojny i krwi przelewu.

J. S.

JAK ODBYŁA SIĘ LIKWIDACJA B. B. S. W ŁODZI?

(Kor. własna „Robotnika")

Od szeregu już tygodni wiadome było, iż w łódzkiej organizacji B. B. S. zarówno w O. K. R. jak i na dzielnicach *panuje ferment.*

Robotnicy jak i część inteligencji, która weszła do organizacji B. B. S. od zewnątrz, podobnie zresztą jak i nieliczni członkowie organizacji P. P. S., którzy dali się wziąć na lep perfidnej i nie przebierającej w argumentach t. zw. frakcji — przejrzeli i zrozumieli *całą ohydę działalności B. B. S.*, który całe swe wysiłki skupił jedynie i wyłącznie *w kierunku rozbicia organizacji P. P. S. i klasowych związków zawodowych.*

Przywódcy łódzkiej organizacji B. B. S., dwaj byli członkowie organizacji, obrażeni na nią za to, iż jeden w magistracie, a drugi w Kasie Chorych, nie otrzymują awansów— cynicznie głosili, iż celem ich głównym jest zdobycie mandatu, a wytkniętem zadaniem rozbicie Polskiej Partji Socjalistycznej, w myśl, oczywiście, instrukcji oficjalnych i w imię interesu wielkiego kapitału przemysłowego i rolnego, grupującego się w B. B.

W ubiegłym tygodniu przedstawiciele O. K. R'u B. B. S. i komitetów trzech istniejących dzielnic zgłosili się do O. K. R. P. P. S., oświadczając, iż *nie chcą być już dłużej narzędziem, użytem do rozbijania solidarności klasy robotniczej i oddają się do dyspozycji władz partyjnych Polskiej Partji Socjalistycznej.*

Władze partyjnego łódzkiego O. K. R'u w odpowiedzi stwierdziły, iż każdy, *kto stoi na gruncie programu partyjnego* i gotów jest podporządkować się władzom partyjnym, *może wstąpić do organizacji* i powiększyć szeregi tych, którzy pod sztandarami *Polskiej Partji Socjalistycznej* walczą o wyzwolenie społeczne, o Niepodległą Polskę Ludową.

Odbyte zebrania dzielnic B. B. S. *z entuzjazmem przyjęły rezolucję, potępiającą rozbijacką robotę „frącką" z oddaniem się do dyspozycji władz partyjnych P. P. S.*

Naskutek uchwał dzielnic odbyło się *ogólne zebranie dotychczasowej t. zw. „frakcji rewolucyjnej"*, na które przybyło przeszło trzy czwarte członków organizacji, zarejestrowanych, oraz pięciu członków O. K. R'u B. B. S. a mianowicie *tow. tow. Skoiński, sekretarz O. K. R. i przew. dzielnicy bałuckiej, Wojdel, sekr. dzieln. bałuckiej, Adamus, Urbaniak, wiceprzew. dzielnicy Górnej i Szafrański.*

W zebraniu wzięli również udział zaproszeni przez organizatorów tow. tow. wiceprez. *Rapalski, ławnik Purtal i sekretarz O. K. R. Ajnenkiel.*

W prezydjum zebrania zasiedli tow. tow. *Skoiński, Szafrański, Urbaniak, Czechowicz i Wojdel.*

Szereg przemówień scharakteryzowało dosadnie perfidną politykę B. B. S'u i jego przywódców.

W ostrych, bezwzględnych zdaniach podkreślono, iż przewodniczący łódzkiej organizacji B. B. S. usiłował siać jad nienawiści do P. P. S. i *lekceważył najistotniejsze interesy robotnicze.*

Do organizacji B. B. S. wciągano również *monarchistów* — twierdząc, iż pomiędzy socjalistami a monarchistami istnieje „wspólnota interesów" na platformie popierania Rządu.

Smutne świadectwo ubóstwa moralnego i umysłowego wystawili członkowie organizacji pp. *Płóciennikom i Graczykom*, „dyktatorom" z pod znaku B. B. S., „wodzom" bez armji...

Następnie zabrał głos tow. *Rapalski* i tow. *Purtal*, którzy skreślili istotę programu P. P. S., dotychczasowe dzieje organizacji i zdemaskowali *perfidne, bezczelne kłamstwa rozbijaczy, usiłujących pokryć swe brudne, podstępne machinacje pod nazwą „frakcji rewolucyjnej"*, tej frakcji, która w dziejach walki o wolność posiada piękną, bohaterską kartę, a której najlepsi synowie życiem, katorgą i więzieniem przypieczętowali swą miłość do sprawy wyzwolenia politycznego i społecznego.

Następnie przyjęto *jednogłośnie* następującą rezolucję:

Ogólne zebranie członków Polskiej Partji Socjalistycznej dawnej frakcji rewolucyjnej, odbyte wespół z większością członków łódzkiego O. K. R. U. „frakcji rewolucyjnej" po wysłuchaniu referatów o sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju oraz o znaczeniu i roli t. zw. frakcji rewolucyjnej, a specjalnie po obszernej i gruntownej dyskusji na temat dotychczasowych dziejów P. P. S. i jej programu uchwala:

Zebrani zrywają wszelką łączność z t. zw. „frakcją rewolucyjną" i oddają się w całości do dyspozycji władz partyjnych Polskiej Partji Socjalistycznej.

Tę swoją decyzję podejmują zgromadzeni naskutek dowodnego przekonania się w czasie należenia do t. zw. frakcji rewolucyjnej" że grupa „jaworowszczyków" **zerwała w zupełności z Socjalizmem i demokracją, że jest to grupa stojąca bezwzględnie na gruncie polityki Rządu i grup reakcyjnych, które wraz z rządem tym niszczą polską klasę robotniczą.**

Zgromadzeni stwierdzają, że grupa „jaworowszczyków" **oszukuje klasę robotniczą i rozbija jej szeregi,** aby rozproszkowawszy siły proletarjatu uniemożliwić mu walkę klasową z wrogami.

Przekonawszy się o tem wielokrotnie i opuszczając szeregi grupy B. B. S-ów zgromadzeni postanawiają **bronić wszelkiemi środkami solidarności klasy robotniczej i jedności organizacyjnej P. P. S.**

Zgromadzeni uchwalają wezwać niniejszem wszystkich robotników którzy dali się oszukać B. B. S-owi, by w imię socjalizmu, w imię drogich każdemu robotnikow haseł nieczłpliwej walki klasowej, **porzucili szeregi rozbijaczy ruchu robotniczego.**

Niech żyje jedność proletarjatu!
Niech żyje walka klasowa!
Niech żyje jednolita P. P. S.!

Pod rezolucją złożono podpisy wszystkich zebranych członków b. jaworowszczyków.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Rejestracja członków „frakcji", którzy zgłosili akces do organizacji P. P. S., podjęta będzie w b. tygodniu.

W ten sposób B. B. S. na terenie Łodzi *faktycznie przestała istnieć*, gdyż pozostała w niej nieliczna „kanapowa" grupa, *składająca się z kilku „desygnowanych" urzędników i członków Strzelca.*

Na terenie Łodzi istnieje tylko jednolita, potężna, *wysoko dzierżąca Czerwony Sztandar organizacja Polskiej Partji Socjalistycznej.*

Pod jej zahartowanemi w bojach o wolność sztandarami *skupił się proletarjat Łodzi, gotowy w każdej chwili do decydującej walki o Wyzwolenie Społeczne i Demokrację polityczną.* (wp).

ODCZYT TOW. POSŁA Dr. LIBERMANA

Staraniem dzielnicy Powiśle Warsz. Organizacji P. P. S. odbędzie się w czwartek, 28 lutego r. b., o godz. 7, w sali Z. Z. K. (Czerwonego Krzyża 20) odczyt tow. posła dr. Libermana p. t. „Stanowisko Socjalizmu polskiego wobec Konstytucji".

KLASA ROBOTNICZA BORYSŁAWIA I DROHOBYCZA PROTESTUJE PRZECIWKO PROBOM ROZBICIA SOLIDARNOSCI ROBOTNICZEJ

UCHWAŁY KONFERENCJI ROBOTNICZEJ

Z inicjatywy **Klasowych Związków Zawodowych i Rady Robotniczej P. P. S.** odbyła się w sobotę dnia 23 lutego w Domu Ludowym w Borysławiu — **Konferencja Delegatów robotniczych i komitetów organizacyjnych P. P. S.**

W konferencji brało udział ponad **350 delegatów.**

Na porządku dziennym tej konferencji były następujące sprawy:

1) **Sądy Pracy; 2) sprawozdanie Komitetu Wykonawczego Funduszu Budowy Domów Ludowych; 3) sprawozdanie organizacyjne; 4) wnioski.**

Sprawozdanie o Sądach Pracy i Komitetu Budowy — po obszernej dyskusji **przyjęto jednomyślnie do zatwierdzającej wiadomości.**

W sprawach organizacyjnych stwierdzono że stan organizacyjny dość znacznie się podniósł w stosunku do poprzednich miesięcy, **i sprawozdanie to przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.** Konferencja stwierdziła, że powstała na terenie Borysławia B. B. S. wcale nie oderwała naszych robotników, ale próbuje „otoczyć opieką" elementy **bez charakteru, zdemoralizowane, że B. B. S.** popierana jest przez niektórych „naiwnych" pracodawców — dla celów rozbijania solidarności robotników.

Konferencja ostrzega rozbijaczy z pod znaku B. B. S. przed konsekwencjami, jakie robotnicy naftowi wyciągną z rozbijania ruchu robotniczego.

REZOLUCJA

Konferencji Delegatów Rady fabrycznej majstrów i mężów zaufania Klasowych Związków zawodowych i P. P. S. w Polminie w Drohobyczu dnia 22 lutego 1929 r.

„Konferencja zwraca uwagę Dyrekcji **„Polminu"** na prowadzoną agitację wewnątrz — fabryki „Polminu" — i podczas pracy przez Pawła **Denasiewicza** na rzecz B. B. S.

Robotnicy z powodu prowadzonej zdradzieckiej polityki i łajdackiej agitacji w kierunku rozbijania ruchu robotniczego przez **Denasiewicza w fabryce — w olbrzymiej większości są oburzeni** — wobec czego konferencja stwierdza, że dalszy stan uprawiania tej agitacji i teroru na robotnikach **może niebawem doprowadzić do żywiołowego strajku demonstracyjnego** robotników, względnie wyciągnięcie innych konsekwencji, które nie będą przyczyniały się do zwiększenia wydajności produkcji a za które to konsekwencje organizacje **nasze nie wezmą żadnej odpowiedzialności.**

Konferencja stwierdza, że olbrzymia większość robotników „Polminu" należy do organizacji klasowych zawodowych i do P. P. S.

W konferencji brało udział 50 delegatów i sekretarz okręgowy tow. **Holner.**

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR MAŁY: „Miłość bez grosza", komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego.

W nieperjodycznem piśmie „Teatr", wydawanem przez dyr. Szyfmana, znajdujemy ciekawą listę sukcesów teatralnych, które w ostatnich latach osiągnęli nasi dramaturdzy w Teatrze Polskim i Teatrze Małym. Otóż na czele jest Kiedrzyński ze swoim „Czystym interesem" (102 razy), po nim Perzyński z „Polityką" (101 razy), zaraz potem znowu Kiedrzyński z „Powrotem do grzechu" (89 razy), „Nie trzeba się niczemu dziwić" (79 razy) i „Zabawą w miłość" (76 razy), dopiero po nim idą Żeromskiego (?) „Dzieje grzechu" (75 razy), Kaweckiego „Fura słomy" (71), Grubińskiego „Kochankowie" (70).

Kiedrzyński jest dla krytyka problemem powodzenia teatralnego, tak jak Zarzycka — powodzenia powieściowego. Zwłaszcza recenzent pisma demokratycznego nie powinien lekceważyć żadnego sukcesu u mas, żadnej popularności. Dlaczego? jak? i czy należy szanować sukces jako „głos ludu", więc „głos Boga".

Te ogólne rozważania za daleko by mnie zaprowadziły. „Miłość bez grosza" (jaki popularny tytuł!) ma zapewne również sukces. Byłem na trzeciem przedstawieniu i słuchałem różnych głosów z publiczności. Ludzie byli dosyć zainteresowani. Jakiś pan po I akcie powiedział: to jest głębszy problem. Pewien były minister zapytany przezemnie, jak mu się podobało, zaczął mówić o grze artystów; gdy mu przerwałem i zagadnąłem o samą sztukę, trochę się namyślił i rzekł: „sztuka jak sztuka, w każdym razie jest tam dużo z życia"... Snać niewiele ludzie wymagają.

P. Słonimski, który dopiero co miał duży sukces z „Murzynem warszawskim", mógłby, naśladując Rzymianina Fociona, zapytać się: dlaczego? czy jakie głupstwo powiedziałem?

Nie twierdzę, żeby każdy sukces musiał być skutkiem trywialności. Pamiętam stary dowcip z „Fliegende Blätter": „Sztuka została wygwizdana, mimo to nie jest nic warta". W teorji da się pomyśleć sztukę dobrą i mającą powodzenie. Ale w praktyce bywa inaczej. W praktyce autorzy zastanawiają się tak jak ci dwaj z komedji Hemara: jakieby tu głupstwo napisać, aby przyciągnąć publiczność? I toby jeszcze nie była największa demoralizacja. Demoralizacja polega na tem, że zdolny autor tak sobie, na boku, chyłkiem, wprowadza motywy trywialne, popularne, aby się podobać.

Są jednak autorzy, którzy nie potrzebują sobie łamać głowy tak jak ci dwaj komedjopisarze p. Hemara, nie spekulują, nie poświęcają mądrzejszych motywów na korzyść pospolitych, nie degradują się w sposób rozmyślny i perwersyjny — owszem piszą swoje trywialności z całego serca, jak Kiedrzyński i Zarzycka, w tym obrębie znajdują swoje „problemy", przejmują się niemi, myślą i czują w takt myśli i serca swojej publiczności i słusznie też otrzymują od niej nagrodę. Prawdziwi pisarze „ludowi"!

A może... może i tu rzecz się ma trochę inaczej? Coś z tego, ale też i coś z tamtego? Może jednak mają pewne „lucida intervalla? Dla ich honoru radbym to mniemać.

P. Słonimski niech się raczy zastanowić nad tem, że i u Kiedrzyńskiego tak samo jak w „Murzynie" (jak w „Lekkomyślnej siostrze" Perzyńskiego i wielu, wielu innych sztukach) znowu spadek, to znaczy pieniądz, jest tym cudownym środkiem, który wykrywa istotną jakość dusz, jest chemicznym odczynnikiem „demarkatorem".

Mówisz tak a robisz inaczej — jakie to proste! Tak jest — proste i trywialne.

Ta prymitywna psychologja, tak dogodna dla polskiego idealizmu i sentymentalizmu. Psychologja dla naiwnych i prostaczków. Zupełnie nietwórcza, bezsilna, nie uwzględniająca żadnej komplikacji. Są uczciwi ludzie i łotry, są też ludzie słabi i ludzie szakale, są odmiany łotrostwa. Ale... ale żaden autor nie pokazuje nam szelmostwa in statu nascendi w chwili narodzin, — demaskuje gotowe, lecz nie chwyta na gorącym uczynku.

„Sięgają w głąb" współczesnego życia. Malują codzienne świństwa. Wydobywają kupy błota. Przybierają pozy satyryków. Grzymała - Siedlecki przyświadcza Kiedrzyńskiemu, że jest satyrykiem, bo sam pisze takie same satyry. Wszyscy kręcą się koło tego samego, wydobywają błoto, ale nie mają czaru króla Midasa, aby je zamienić na złoto. Jest to błoto trywialne. To też na takie sztuki chodzą łotry i szelmy, nie czują się wcale zdemaskowanymi, może się nawet roztkliwiają.

Pisałem już o tem bez mała 15 razy w tych recenzjach. Ostatni raz może z okazji jakiejś naftowej sztuki Wroczyńskiego. Ale cóż mówić o Kiedrzyńskim — czyż nie takie same są „Czarne skrzydła" Kadena-Bandrowskiego, znowuż przez naiwnych sprawozdawców uważane za kwintesencję satyry i demaskatorstwa współczesnego!

„Autor dał galerję typów..." „Czyż aż tak źle jest w naszej Polsce?" — Oto ton naiwnych recenzyj.

Inną naiwnością autorską jest posługiwanie się pojęciem „miłości" w sposób starożytny. Kocha albo nie kocha,— ja tamtego kocham, a za innego wyszłam za mąż... Znowu aut-aut, tertium non datur! (albo - albo, nic trzeciego niema). A w tym zakresie są nietylko trzecie, lecz i setne możliwości.

Raz, w krakowskim parku Jordana, przypadkiem podsłuchałem fragment takiej rozmowy między dorosłemi podlotkami:

„Ty, Bronka, ty myślisz, że ja jego kochała? Ja jego nie kochała!"

Takie Bronki przejmują się sztukami Kiedrzyńskiego i bzdurami pokazywanemi w kinie.

Takie prymitywne pojmowanie miłości, uparcie podtrzymywane i szerzone przez pewien odłam literatury i pewien gatunek pisarzy, mydli oczy naiwnym i jest przyczyną takich samych spustoszeń, katastrof, szantażów, zawodów i oszustw w zakresie erotycznym, jak nieuświadomienie dorastającej młodzieży obojga płci co do chorób wenerycznych i co do innych następstw t. zw. miłości wywołuje szkodliwe skutki fizyczne.

Kiedrzyński, i razem z nim jego bohater, zacny aferzysta Alfred Ordoński, wyprawia się na romantyczne poszukiwanie duszy kobiecej, którąby potrafiła naprawdę pokochać kogoś pozbawionego grosza i nawet wyjść za niego za mąż. Motyw ten byłby nawet oryginalnym przez to, że to własna żona Alfreda jest tą, którą on w ten sposób bada, — gotów nawet dać ją temu drugiemu, byleby się przekonać, że Witaminka, tak się wabi ta istotka, potrafi bezinteresownie kochać.

Byłoby to, jak powiadam, romantyczne lecz ciekawe postawienie sprawy. Lecz autor tak jej nie stawia. W jego ujęciu rzecz przedstawia się daleko prościej, przystępniej i banalniej: Alfred gotów jest poświęcić się i zrezygnować z żony, gdyby ona pokochała bezinteresownie innego.

Autor mógł był wznieść swoją komedję na wyższy stopień, gdyby był ową Witaminkę postawił w środku, jako właściwą zagadkę i zrobić z niej studjum charakterystyczne. Nie byłoby to nic nowego po „Aszantce" Perzyńskiego. Ta figura poczciwej łotrzycy kołace się w literaturze światowej od lat 50 przynajmniej.

Kiedrzyński dał interesujące precedensy. Witaminka jest córką praczki — niezaspokojona chciwość biednych pokoleń zakumulowała się w niej i uczyniła z niej początkującego wampira. Ciekawe że na te same precedensy wpadł p. Siedlecki w swej ostatniej sztuce. Czyżby to był wpływ De Mana w literaturze? Że proletarjat nie chce być proletarjatem, lecz dąży „wzwyż" za wszelką cenę? Jakgdyby wśród burżuazji czy arystokracji nie było również poddostatkiem takich łotrowskich typków. Ale czekajmy trochę — motyw ten zacznie być popularnym, tak jak do niedawna wyśmiewanie posła.

Ale Kiedrzyński zaniedbał tę charakterystyczno - społeczną stronę sztuki. Zaledwie zaznaczył. Zajął się intrygą kryminalno - biznesową. Ludzie robią interesy, w powietrzu latają cyfry, weksle, czeki, — potem się dochodzi: czy on łajdak, sprzedał żonę, czy ona, szelma, wiedziała o spadku a udawała bezinteresowną miłość? Tak, to jest napięcie bardzo rozwałkowane i niższego gatunku, — ale podtrzymuje uwagę w III akcie. Ale... ale gdy się widzi jak to była naprawdę w akcie II, poco to rozwikłanie, to śledztwo? Chyba na to, aby wysnuć jakieś wnioski moralne, charakterowe, filozoficzne. Te są bardzo, bardzo marne.

Ale wśród ostatnich sztuk Kiedrzyńskiego ta jest najlepsza. Niema w niej przynajmniej grubych nietaktów.

P. Junosza - Stępowski otrzymał rolę starego ramoła, pana ze wsi. To już czwarta czy piąta rola tego samego gatunku, którą ten aktor trzyma liche sztuki. Ale czyby ziemianie nie wyprosili sobie raz, żeby z nich nie robiono idjotów? Hej, organie właścicieli dóbr, ty widzisz a nie grzmisz?

Karol Irzykowski.

NASZ FELJETON

GŁOS... JAKBY PRASY „SANACYJNEJ“

„SWAWOLA „SEJMOKRACJI“.

Sejm polski, nie krępowany wcale władzą bardzo skromną i tylko reprezentacyjną p. Prezydenta Rzeczypospolitej, dopuścił się w ubiegłych jedenastu miesiącach tak zuchwałych aktów „swawoli“ politycznej i nieuleczalnego „partyjnictwa“, że wystarczy przytoczyć szereg faktów z tej prawdziwej „kroniki skandalicznej“, aby zrozumieć „gwałtowną“, „palącą“ potrzebę zmiany ustroju państwowego w Polsce.

Obywatelowi polskiemu, temu przeciętnemu „człowiekowi ulicy“, który czyta choćby tylko „czerwoną prasę“, przypomnimy tutaj te wstrętne objawy „Sejmokracji“, abv zrozumiał wreszcie, do jakiej przepaści stacza się naród pod panowaniem „partyjników“ i „swowolników“ sejmowych:

1. Na uroczystem posiedzeniu otwarcia Sejmu pomimo, że w gmachu Sejmu o parę kroków od sali obrad czekało sześćdziesięciu uzbrojonych policjantów, wznosili komuniści i posłowie mniejszości narodowych wrogie okrzyki przeciw Rządowi, a gdy p. Minister Spraw Wewnętrznych osobiście wraz z policjantami wyrzucał posłów z sali, ci „zuchwalcy“ stawiali mu opór, tak, że musiano poszarpać na nich ubranie! Opinja publiczna Europy oceniła na szczęście ten wypadek „życzliwie“ dla Rządu, a nieżyczliwie dla parlamentu polskiego.

2. Kiedy Rząd wyznaczył jednego ze „swoich“ posłów na Marszałka Sejmu, większość sejmowa wybrała kogo innego! Oburzony tem „zuchwalstwem“ Blok Bezpartyjny opuścił demonstracyjnie salę obrad.

3. Sejm uchwalił budżet na rok 1928/29, zmieniając „samowolnie“ wydatki o 50 miljonów, czyli o 2%. Ale nie uchwalił w tym budżecie funduszu dyspozycyjnego dla p. Ministra Spraw Wewnętrznych, zarzucając mu masowe nadużycia wyborcze! Zuchwalstwo „panów sejmowych“ uczyniło Polskę w tym roku bezbronnym łupem knowań komunistycznych, bo na ich zwalczanie przeznaczonych było właśnie owych sześć miljonów funduszu dyspozycyjnego.

Aby skrócić nieznośne rządy Sejmu, rząd musiał się chwycić następującego heroicznego środka: mając prawie większość w Senacie, kazał senatorom przyjąć bez żadnych zmian „swawolne“ uchwały Sejmu, aby módz wreszcie zamknąć sesję budżetową i Sejm posłać na ferje.

Niektórzy senatorzy, zarażeni „partyjnictwem“, chcieli się buntować, ale zdrowy zmysł i wola Rządu zwyciężyły. Sejmokracja została odesłana na wakacje na cztery miesiące!

4. Aby scharakteryzować jak należy i zdruzgotać cały Sejm „zacietrzewiony w partyjnictwie“, pan premjer Rządu wydrukował w gazetach dnia 1 lipca 1928 r. rodzaj wywiadu, gdzie „pankowie sejmowi“ usłyszeli, że są gorsi od zbrodniarzy angielskich, że mowy ich usypiać są zdolne nawet muchy, że właściwie należałoby ich codziennie bić i kopać i t. d „Trafna“ ta charakterystyka zamiast wzruszyć panów posłów i napoić ich skruchą i chęcią poprawy, wywołała w tych „swawolnikach“ oburzenie i prawie wszystkie kluby — z wyjątkiem oczywiście B. B. — próbowały protestować gwałtownie przeciw obelgom p. premiera, który zresztą dnia 2 lipca... złożył władzę.

5. Aby dokuczyć następnemu Rządowi, „Sejm swawoli i partyjnictwa“ zażądał, aby Rząd się wytłomaczył, dlaczego przekroczył budżet w roku 1927/28 o prawie 600 miljonów złotych. Napróżno Rząd od listopada do lutego obiecywał, że w przyszłości uzasadni te przekroczenia, napróżno wskazywał, że i inne Rządy budżet przekraczały, „zaciekłość partyjna“ i „swawola panów posłów“ doprowadziły do tego, że w myśl ustawy o Trybunale Stanu ośmielili się oskarżyć p. Ministra Skarbu o złamanie ustawy skarbowej z r. 1927 Podkopali „panowie sejmowi“ dobre imię Państwa, rujnowali jego kredyt międzynarodowy tylko po to, aby pokazać Rządowi, że mają władzę!

6. Albo, czyż nie charakteryzuje „swawoli“ Sejmu taki epizod. Ponieważ w Komisji Budżetowej Sejmu zasiada p. Trąmpczyński, „znany wróg armji“, więc p. Minister Spraw Wojskowych oświadczył, że tego roku do rozpraw komisji o budżecie armji nie zjawi się żaden wojskowy! Otóż Sejm przełknął to i uchwalił budżet wojskowy prawie bez zmian, urywając jednak w bezsilnej złości dwa miljony z ośmiu, które stanowią fundusz dyspozycyjny p. Ministra Spraw Wojskowych.

Czy mamy mnożyć jeszcze opisy faktów „swawoli“ Sejmu?

Czy nie widzi każdy obywatel polski, że w przeciągu 11 miesięcy ubiegłych Rząd zachował metodę „taktownego umiarkowania“, „ścisłych rachunków“, „praworządności“ i „ustępliwości“, podczas gdy „Sejm odpowiadał na to swawolą i zuchwalstwem“. Czyż nie najwyższy czas, żeby dać wreszcie p. Prezydentowi Rzeczypospolitej większą władzę, zwłaszcza wobec Sejmu, a Sejm wepchnąć w szranki, które mu „przysługują“, ale tak, żeby już nigdy nie mógł uprawiać „swawoli“.

Wtedy rządzenie Polską będzie przyjemniejsze i łatwiejsze, a o to chodzi.

W SPRAWIE PRZEKROCZEN BUDŻETOWYCH

Dzisiaj rozstrzygniętym ma być w Sejmie wniosek lewicy **o przekazanie Trybunałowi Stanu sprawy przekroczenia przez Rząd budżetu na r. 1927/28 o sumę przeszło pół miljarda zł., bez upoważnienia Sejmu.**

Jak było do przewidzenia, niektóre organy obozu „sanacyjnego“ — w ich rzędzie, jak zwykle, **„Kurjer Por.“** — na równi z czerwonymi brukowcami — o wniosku powyższym powypisywały moc **niedorzeczności i kłamstw**, mających na celu wmówić w opinję, że ze strony lewicy jest to tylko „partyjna złośliwość“, że za czasów „przedmajowych“ zachodziły częste przekroczenia budżetowe lecz lewica nie robiła z tego żadnej kwestji że wniosek lewicy nie jest dyktowany żadną troską o budżet a tylko chęcią „dokuczenia“ specjalnie Rządowi, w którym zasiada... Marsz. Piłsudski — i t. d. w tym guście... Te bredzenia „sanacyjnej“ służby dziennikarskiej usiłują tedy całe zagadnienie sprowadzić tylko do... **„walki partyjnictwa z Marsz. Piłsudskim“...(!).**

Nie myślimy oczywiście z temi bredniami polemizować, bo zbyt już są doprawdy błazeńskie, by je wogóle brać na serjo. Należy tylko sprostować **kłamstwa,** któremi **systematycznie i rozmyślnie** bałamuci się opinję publiczną...

Otóż przedewszystkiem, o ile idzie o **lewicę sejmową,** to twierdzenia **„Kurjera Por.“,** że przekroczenia budżetowe ze strony rządów **„przedmajowych“** „załatwiało się“ jakoby w drodze jakichś konszachtów pozakulisowych, jest **wymysłem** sfabrykowanym **świadomie,** dla odwrócenia uwagi od rzeczy, o którą tu idzie.... Na kłamstwo swe **„Kurjer Por.“**, w kronikach poprzednich Sejmów **żadnego nie znajdzie dowodu.** Znajdzie tylko sprawozdanie z obrad nad wnioskiem Z. P. P. S. (jesień 1923), żądającym pociągnięcia przed Trybunał Stanu, ówczesnego Ministra Skarbu **Kucharskiego** —wprawdzie w innej zupełnie sprawie — zawsze jednak za dysponowanie majątkiem państwa **bez aprobaty Sejmu.** Wniosek ten wówczas upadł a bardzo wielu z tych, co **przeciw niemu głosowali,** zasiada dzisiaj w szeregach B. B.

Przekroczenia budżetowe zdarzały się oczywiście i za rządów „przedmajowych“ ale proste poczucie prawdy nakazuje przyznać, że rządy te przecież **występowały do Sejmu o kredyty dodatkowe,** ilekroć zaszła tego potrzeba, że więc **prawo Sejmu do kontroli nad budżetem było przestrzegane.**

I „pomajowemu“ Rządowi, z samego **faktu przekroczenia** budżetu, **nikt nie robił** i nie robi **zarzutu,** jeno z tego właśnie, że **w Konstytucji i ustawie skarbowej** ściśle określony **obowiązek Rządu** zaciągania dodatkowej **aprobaty** Sejmu na poczynione poza budżetem wydatki, wręcz manifestacyjnie został **zlekceważony,** co zarazem było **zlekceważeniem Konstytucji,** obowiązującego prawa **i powagi przedstawicielstwa narodu,** jakiem jest Sejm.

Rzecz tem bardziej zadziwiająca, że przecież już i Rząd „pomajowy“, przekroczywszy budżet (w r. 1926) wystąpił w poprzednim Sejmie o kredyty dodatkowe, które zresztą bez trudu otrzymał...

I dopiero, gdy przekroczenia te osiągnęły przeszło **czwartą część całego budżetu**—rzecz gdzieindziej nie spotykana! — dopiero wtedy uznane za „konstytucyjne“ i „demokratyczne“ **nie troszczyć się wogóle o Sejm i jego prawo kontroli?!**

We wszystkich państwach wydarzają się również przekroczenia budżetowe... Ale w każdem **konstytucyjnem i... kulturalnem** państwie, każdy Rząd, żywiący jaki taki bodaj **respekt dla obowiązującego prawa i dla ciał ustawodawczych,** czyni to co mu nakazuje **ustawa** — występuje choćby później o dodatkowe kredyty do parlamentu... Bo do czegoby doszło, gdyby było inaczej?! Albo do **powszechnej anarchji,** lekceważącej sobie każde wogóle prawo albo najzupełniejszej samowoli, do **absolutyzmu,** przejawiającego się w tej np. formie, że kraj **znosi do Kasy państwowej podatki,** Sejm upoważnia Rząd do dysponowania nimi w **ramach budżetu** a Rząd „gwiżdże“ sobie na kraj i Sejm i **robi co chce...** Żaden też Rząd, dbający **o zaufanie publiczne i opierający się** na tem zaufaniu — co stanowi podstawę trwalszą chyba od siły fizycznej — żaden taki Rząd ani na chwilę nie dopuści choćby wrażenia, że **lekceważy sobie uprawnienia** przedstawicielstwa narodu, któremu ma zaszczyt służyć.

Więc choćby tylko **dla zasady,** choćby bodaj nawet — w dzisiejszej niestety „polskiej rzeczywistości“— tylko dla... **pozorów przyzwoitości** czy **praworządności** należało o te kredyty dodatkowe do Sejmu **niezwłocznie** wystąpić.

Sposobności do tego, było aż nadto... Przecież zaraz po zebraniu się nowego Sejmu przy rozpoczęciu dyskusji jeszcze nad prowizorjum budżetowem, p. Minister Skarbu **Czechowicz,** zdając sprawę ze stanu zapasów kasowych, mógł był **odrazu zawiadomić Sejm** o przekroczeniach poprzedniego budżetu, których wysokość jest mu **niewątpliwie znaną** i z góry już zapowiedzieć wystąpienie do Sejmu z odpowiednim wnioskiem... Ale nie zrobiono tego, ani z początkiem obecnej kadencji — wbrew **wyraźnemu nakazowi** ustawy skarbowej! — ani w ciągu zeszłorocznej sesji budżetowej ani z początkiem sesji obecnej. Dopiero na domaganie się komisji budżetowej p. Premjer przybył na jej posiedzenie i oświadczył, iż „uznaje“ prawo Sejmu do kontroli nad budżetem i jego... wykonaniem...

W ślad za tem winno było pójść właśnie przedłożenie kredytów dodatkowych i tak już **spóźnione!**

Zamknięcia rachunkowe **nie mogły temu przeszkadzać** z wielu względów... Przedewszystkiem zamknięcia te, w kontroli budżetowej każdego parlamentu są **aktem wtórnym...** Pierwszym bowiem jest uchwalenie przez Sejm potrzebnych Rządowi dla jego gospodarki funduszów i to albo **z góry** w formie budżetu albo choćby **ex post** w formie kredytów... **dodatkowych.**

A dopiero później przychodzi **sprawozdanie ze zużycia** przyznanych **kredytów** — w formie **zamknięć rachunkowych.** Jest to przecież praktyka utarta we wszystkich państwach.

Sejm **nie żądał przecież z góry już sprawozdania,** co Rząd zrobił z sumą przeszło 1/2 miljarda, o którą budżet przekroczył, bo sprawozdania tego oczekuje w trybie normalnym. To czego Sejm domaga się od Rządu brzmi:

Skoro musiałeś wydać więcej, niż miałeś w budżecie, tedy **uszanuj ustawę** skarbową, **uszanuj prawo** i wystąp do Sejmu formalnie o **dodatkowe przyznanie** kredytów, które były potrzebne.

I jakżeż ktoś przytomny i politycznie uczciwy, może Sejmowi robić zarzut z tego, **że broni swego** konstytucyjnego **prawa** i spełnia **obowiązek,** do którego powołali go wyborcy?

Nie dziwimy się pismom „sanacyjnym“ w guście tych, które wymieniliśmy... Od takich „organów opinji publicznej“ **trudno już żądać kultury politycznej.** „Obrona“ Rządu w stylu „czerwoniaków“ lub groźby „Kurjera Por.“ rozwiązania(!) Sejmu — akurat z powodu **konfliktu o przekroczenia budżetu!** — cały ten dziennikarski prawdziwy wyścig ignorancji lub krętactwa, może być dla Rządu tylko!.. **kompromitujący.**

Ale cały kraj wie — i Rząd wie! — w czem tkwi **istota,** sam **rdzeń** sporu.

W poprzednim artykule „Robotnika“ w tej samej kwestji podkreśliliśmy, że lewica sejmowa, traktując całą sprawę **rzeczowo i poważnie** i nie chcąc wywoływać żadnych trudności, swoją ustępliwość w sprawie **terminu** wniesienia kredytów dodatkowych, posunęła już do granic, poza któremi rozpocząć się musi chyba tylko **zaprzepaszczenie wszelkiej godności Sejmu i zlekceważenie jego wobec kraju obowiązków!**

A cóż wart byłby **taki** Sejm i **co wart** byłby naród, znoszący spokojnie **taką** reprezentację?!

I jaką wartość i siłę **moralną** posiadałby każdy Rząd w podobnych warunkach?!

Kcz.

KRONIKA POLITYCZNA

UDEKOROWANIE P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Dnia 25 b. m. o godz. 17.30 odbyło się na Zamku udekorowanie p. Prezydenta Rzeczypospolitej przez goszczącego w Warszawie ministra J. Mironescu najwyższem cywilnem odznaczeniem rumuńskiem, orderem Karola I.

Dekoracja odbyła się w obecności prezesa Rady Ministrów, Bartla, ministra Zaleskiego, posła rumuńskiego p. Davili i personelu poselstwa, członkow protokułu dyplomatycznego i t. d.

POBYT MIN. MIRONESCU W WARSZAWIE.

W poniedziałek t. j. w pierwszym dniu pobytu swego w Warszawie, min. Spr Zagranicznych Rumunji p. **Mironescu,** złożył o godz. 11 rano wizytę panu Ministrowi Spraw Zagranicznych **Zaleskiemu, a** o godz. 12 — p. Ministrowi Spraw Wojskowych Marszałkowi **Piłsudskiemu** w Belwederze. O godz. 1.30 popoł. odbyła się uroczystość złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza przez p. Ministra Mironescu, w otoczeniu osób, towarzyszących mu w jego podróży, oraz całego składu poselstwa rumuńskiego w Warszawie. O godz. 1.45 popoł. p. minister Mironescu złożył wizytę p. Premjerowi Bartlowi, poczem o godz. 2-giej odbyło się śniadanie w Prezydjum Rady Ministrów, wydane przez p. Premjera Bartla na cześć rumuńskiego gościa.

P. Minister Zaleski rewizytował p. Ministra Mironescu w poselstwie rumuńskim, gdzie odznaczył go wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta“. O godzinie 5.30 p. Minister Mironescu został przyjęty na audjencji przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku. Podczas audjencji p. min. Mironescu dokonał aktu wręczenia p. Prezydentowi „Łańcucha orderu Karola“. Wieczorem o godzinie 8-ej odbył się obiad, wydany przez p. min. Zaleskiego w pałacu Kronenberga.

AMBASADOR CHŁAPOWSKI W WARSZAWIE.

Ambasador polski w Paryżu, p. Chłapowski, przybył do Warszawy w dniu 23 b. m. i tegoż dnia przyjęty był przez Ministra Zaleskiego na dłuższej audjencji. Pobyt ambasadora Chłapowskiego w Warszawie związany jest przedewszystkiem z końcowem stadjum rokowań o polsko - francuski traktat handlowy, który — jak się dowiaduje Agencja PRESS — podpisany ma być w ciągu dwóch tygodni. Ambasador Chłapowski podczas swego kilkodniowego pobytu w Warszawie odbędzie szereg konferencji z zainteresowanemi ministerjami na temat tych zagadnień traktatowych, które mają być załatwione przez delegacje rządu polskiego i francuskiego w najbliższym czasie.

Ambasador Chłapowski uda się z powrotem do Paryża w końcu bieżącego tygodnia w towarzystwie delegowanego na okres rokowań handlowych radcy M. S. Z., p. Sokolnickiego.

Z RZĄDU.

Premjer Bartel odbył wczoraj w południe konferencję z Ministrem Spraw Wewnętrznych **Składkowskim,** o godz. 1 m. 45 przyjął rumuńskiego ministra spraw zagranicznych p. **Mironescu,** poczem podejmował go w swych apartamentach prywatnych śniadaniem. W godzinach wieczornych wziął Premjer Bartel udział w posiedzeniu na Zamku Zarządu Funduszu Kultury Narodowej, któremu przewodniczył p. Prezydent Rzeczypospolitej i w którym uczestniczyli Ministrowie **Zaleski, Czechowicz i Świtalski.**

KONFISKATA „GAZETY WARSZAWSKIEJ“.

Komisarjat Rządu skonfiskował w dniu wczorajszym „Gazetę Warszawską“ Nr. 56 z 25 b. m. za artykuł pod tytułem: „Czy zasługują?“, omawiający projekt konstytucyjny Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

MIANOWANIE D-RA PASTERNAKA.

Dyrektorem Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych mianowany został przez Zarząd dr. Pasternak, Naczelnik Wydziału w Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej.

PLAN PRAC SEJMU

Dzisiaj o godz. 4 popoł. odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu, na którym **rozpatrywany będzie wniosek trzech klubów lewicy o pociągnięcie przed Trybunał Stanu Min. Skarbu Czecehowicza.**

Dzisiaj ponadto obradują następujące komisje: o godz. 10 — Rolna oraz podkomisje Skarbowa i Budżetowa; oraz podkomisja Administracyjna; o godz. 10 i pół — Komisje Prawnicza, Oświatowa i Konstytucyjna; o godz. 11 — Kom. Reform Rolnych.

W środę dnia 27 b. m. o godz. 9 i pół Komisja Administracyjna; o godz. 11 — podkomisje Oświatowa i Reform Rolnych; o godz. 10 i pół — Kom. Ochrony Pracy; o godz. 11 — Kom. Wojskowa.

PRZEGLĄD PRASY

Konstytucja.

Sanacja — jak to już wielokrotnie zaznaczaliśmy — żywcem przejęła endeckie metody agitacji i polemiki, polegające na tem, że pod popularnemi hasłami przemyca się niepopularną treść. Czytamy więc w prasie sanacyjnej, że właśnie projekt B. B. jest najbarddziej demokratyczny, że zmierza do silnej władzy, do wielkości i potęgi Polski i t. d. Któżby się na takie rzeczy nie godził? Niestety projekt B. B. jest zaprzeczeniem demokracji, gdyż sprowadza do zera znaczenie sejmu; projekt nie dąży do silnej władzy, lecz do dyktatury jednostki i wszechwładzy biurokracji; projekt nie poręcza potęgi Polski, lecz przeciwnie wprowadza zarzewie ciągłej walki między prezydentem a sejmem, zaognia stosunki wewnętrzne. Przytem moment wesoły: sanacyjna prasa konserwatywna stara się przekonać swych czyteleników, że projekt B. B. jest kompromisem na korzyść prawicy, a jednocześnie zapewnia lewicę, że demokracja nic a nic nie ucierpiała.

Pos. Piasecki w **„Dniu Polskim“** jest właśnie takim „obrońcą“ demokracji. Na demokrację parlamentarną macha on lekceważąco ręką, ale dodaje, że „wszędzie na zachodzie wymaga ona znacznych i głębokich korektyw“. Wymaga! Ale Zachód jakoś obchodzi się bez tych korektyw i bez sanacyjnych znachorów konstytucyjnych.

„Polska Zbrojna“ tak dalece zabrnęła w sofizmatach i łamańcach myślowych, że zamiast obrony projektu B. B., grzebie go poprostu w opinji swych czytelników. Oto projekt B. B. „zrywa z metafizyką“ Monteskjusza co do podziału władz na: prawodawczą, wykonawczą i sądową, ale z drugiej strony projekt czyni zadość „słusznej interpretacji“ Monteskjusza do tego podziału. „Polska Zbr.“ powołuje się na Anglję, jako na wzór silnego rządu, ale przemilcza, że projekt B. B. wzmacnia nie rząd, lecz prezydenta, podczas gdy król angielski nie posiada faktycznie żadnej władzy. Cykl artykułów „Pol. Zbr.“ robi przykre wrażenie: z każdego zdania przebija chęć obrony tego, co w żaden sposób ze stanowiska demokracji obronić się nie da.

„Nasz Przegląd“ ma dziwną pretensję do opozycji sejmowej, że nie porozumiała się w sprawie jednolitego wystąpienia przeciw prokejtowi B. B. Nie wiemy jak on sobie wyobraża to porozumienie wyłączających się nawzajem stanowisk. Z tego, że dążenia endecji są reakcyjne, nie wynika, by projekt B. B. był mniej reakcyjny. Każdy z nich jest tylko na swój sposób reakcyjny. Organ żydowski przedwcześnie zarzuca lewicy, że nie liczy się zupełnie z opinją mniejszości. Dyskusja właściwa nad konstytucją rozpocznie się dopiero w komisji, gdzie mniejszości będą miały okazję wystąpić ze swemi postulatami, wobec których lewica będzie musiała zająć takie lub inne stanowisko.

Fundusz budowlany.

Prasa stołeczna i prowincjonalna zajmuje się żywo rządowym projektem ustawy o funduszu budowlanym dla budowy tanich mieszkań. Opinja jest naogół krytyczna. Tylko **„Epoka“** broni projektu w redakcji rządowej, wskazując, że mieszkania 1 — 2 pokojowe zostaną obciążone podwyżką komornego dopiero od stycznia 1931 r., świadczenia zaś są niskie. **„Naprzód“** oświadcza, że w obecnej redakcji projekt jest nie do przyjęcia, że wymaga on gruntownej naprawy. **„Kurjer Warszawski“** przytacza moment, nie pozbawiony częściowej racji, że są rodziny ubogie, zamieszkujące duże mieszkania jako dziedzictwo z przed wojny, nie mogąc znaleźć mniejszych mieszkań. Właściciele takich mieszkań odnajmują często połowę albo i więcej pokoi. Z drugiej strony „nuworysze“ mieszkają w małych mieszkaniach. Wydaje się nam, że przy określaniu podwyżek komornego trzeba będzie uwzględnić także stan majątkowy lokatora.

„Czerwone“ błazeństwa.

„Czerwoniak“ napada na lewicę sejmową za wniosek, stawiający w stan oskarżenia min. Czechowicza. Wnioskiem tym — zdaniem organu głupoty ludzkiej — lewica oskarża Rząd, że nie dopuszcza do... ogłodzenia żołnierzy i urzędników, przekroczenia budżetowe bowiem szły na wyżywienie armji, zasiłki dla urzędników i t. d.

Otóż lewica pociąga do odpowiedzialności min. Czechowicza nie za to, że przekroczył budżet, ale za to, że nie przedłożył Sejmowi ustawy o kredytach dodatkowych. Prem. Bartel sam uznał słuszność żądania opozycji, ale do dziś dnia nie spełnił przyrzeczenia. „Czerwoniak“ usiłuje bronić min. Czechowicza, powołując się na... rosyjski kodeks karny, zamiast zajrzeć do ustawy skarbowej, uchwalonej w Polsce Niepodległej w r. 1927.

B.

WYBORY DO POWIATOWEJ KASY CHORYCH W GROJCU

WIELKIE ZWYCIĘSTWO P. P. S.

W niedzielę odbyły się wybory do rady Kasy Chorych w **Grójcu**.

W głosowaniu pracobiorców oddano: Na listę Nr. 1 (B. B. i N. D.) — 348 gł.

Na listę Nr. 2 (P. P. S.). — 1192 gł.

Na listę Nr. 3 (Poale-Sjon praw.) — 55 gł.

Na listę Nr. 4 (Bund) — 43 gł.

Na listę Nr. 5 (Komuniści) — 69 gł.

Otrzymują mandaty: Nr. 1 — 6 mandatów, Nr. 2 — **22 mandaty**, Nr. 3 — 1 mandat, Nr. 4 — 0 mand. i Nr. 5 — 1 mandat.

Na listę pracodawców złożono głosów:

Na Nr. 1 (Pracodawcy polscy) — 267 głosów.

Na Nr. 3 (Pracodawcy żydowscy) — 261 głosów.

Na Nr. 4 (Bund) — 112 głosów.

Lista Nr. 1 otrzyma 7 mandatów, lista Nr. 3 — 6 mandatów, lista Nr. 4 — 2 mandaty.

DZIS BĘDZIE ZNOWU SILNIEJSZY MROZ

PROGNOZA PIM-a

Wczoraj w Polsce o godz. 8-ej było pochmurno, miejscami padał śnieg. Temperatura wynosiła od —5 w Zakopanem do —20 w Toruniu. W Warszawie o godz. 8-ej było 14, o godz. 10-ej —11, Lwowie —6, Pińsku —12, Gdyni —13, Krakowie —6, Wilnie —12, Poznaniu —15, Lidzie —13, Lublinie —11, Białymstoku —11, Brześciu —10, Kielcach —7, Bydgoszczy —15, Tarnopolu —8, Suwałkach —14, Grudziądzu —16, Pohulance —13, Kaliszu —10, Przemyślu —6, Cieszynie —6.

Dziś: Zachmurzenie malejące, mróz nieco silniejszy w Wileńskiem i na Podlasiu. Pozatem pochmurno, rano mglisto, miejscami śnieg, mróz umiarkowany lub lekki. Słabe wiatry wschodnie.

SYTUACJA NA KOLEJACH ZNOWU ULEGŁA POGORSZENIU

W ciągu ostatnich dwóch dni (niedziela i poniedziałek) sytuacja w dyrekcji warszawskiej i krakowskiej nie uległa zmianie. W dyrekcji gdańskiej, zwłaszcza w północnej części, duże opady śnieżne utrudniają komunikację; jeszcze siedem linji jest zamkniętych. W dyrekcji stanisławowskiej od 36 godzin śnieg pada bez przerwy. Ruch towarowy, osobowy i bagażowy ograniczony na wszystkich linjach. Szereg linji jeszcze nieczynnych. W dyrekcji poznańskiej z powodu zasp panują trudności, zwłaszcza na linji Ostrów — Leszno. W dyrekcji wileńskiej (temperatura najniższa — 25 stopni) silna zamieć; ruch bardzo utrudniony i odbywa się przy pomocy pługów odśnieżnych. Dnia 25 b. m. zamknięto niedawno oczyszczone od śniegu linje Janów — Kamień Koszyrski i Orańczyce — Prużany. W dyrekcji radomskiej ruch normalny, w dyrekcji lwowskiej ruch osobowy wstrzymany na trzech linjach, ruch towarowy na pięciu linjach.

ZNIESIENIE OGRANICZEŃ WĘGLOWYCH W WARSZAWIE

Wobec tego, że ostry kryzys węglowy na rynku warszawskim już minął, komisarjat rządu zniósł tytułem próby wszystkie dotychczasowe wyjątkowe zarządzenia, jak stemplowanie frachtów kolejowych, rozdział węgla między składników przy udziale kom. rządu etc.

Jeżeli okaże się, że ceny węgla mają tendencję zwyżkową, ku czemu niema najmniejszej podstawy, albo powstaną jakiekolwiek uchybienia w normalnem zaopatrzeniu ludności w węgiel, kom. rządu powróci do dotychczasowych swych zarządzeń w tej dziedzinie.

900 NIECZYNNYCH APARATÓW TELEFONICZNYCH

Wskutek pęknięcia rury wodociągowej, woda zalała telefoniczną studnię kablową przy zbiegu Brackiej i Żórawiej, powodując uszkodzenie kabla, obsługującego 900 abonentów. Z tego powodu okolice pl. 3 Krzyży i ul. Czerniakowskiej pozbawione są częściowo komunikacji telefonicznej. Podjęto niezwłocznie roboty w celu naprawy uszkodzeń. Okazała się potrzeba zamiany odcinka kabla na nowy. Naprawa potrwa 2 do 3 dni.

Wobec pęknięcia w poniedziałek rury wodociągowej na Świętokrzyskiej między Zielną i Bagnem, obydwa gmachy telefonów na ul. Zielnej, w których zatrudnionych jest około 1.000 osób, pozbawione są zupełnie wody.

PRZYGOTOWANIA DO ODPARCIA KLĘSKI POWODZI

Biuro hydrograficzne dyrekcji i dróg wodnych przeprowadziło w dniu wczorajszym badania grubości lodu w poszczególnych odcinkach koryta wiślanego w pobliżu Warszawy. Badania te posłużyć mają dla przewidzenia terminu prawdopodobnego ruszenia lodów.

Z miejsc zagrożonych powodzią usuniętych będzie około 500 rodzin. Wydział opieki społecznej magistratu wyszukał już dla nich odpowiednie pomieszczenia w barakach i przytułkach miejskich.

Wobec zamachu reakcji pomajowej na ustrój demokratyczno - parlamentarny, każdy powinien przeczytać świetną broszurę

tow. MARJANA PORCZAKA,

która świeżo wyszła z druku pod tytułem:

„WALKA O DEMOKRACJĘ W POLSCE“.

Do nabycia w **Księgarni Robotniczej** w Warszawie (Warecka 9) i we wszystkich księgarniach.

Staraniem dzielnicy P. P. S. „Powązki“ i Org. Młodz. T. U. R. Koła im L. Misiołka w piątek dn. 1.II, o godz. 7.30 w., odbędzie się odczyt tow. HARTLEBA na temat: „Obecna sytuacja polityczna kraju“.

Wstęp wolny.

MAGISTRAT m. st. Warszawy

podaje do wiadomości posiadaczy obligacj 5% Warszawskiej Pożyczki Przezorność 1920 r.“, że w myśl uchwały Rady Miejskiej z dnia 20 listopada 1926 r. zatwierdzonej przez Komisarza Rządowego dla spraw konwersji obligacji m. st. Warszawy, wymienione obligacje zostały przerachowane w stosunku zł. 1.72 za 1000 Mkp. i winny być zamienione na 48 letnie obligacje złotowe lub przestemplowane.

Zgodnie jednak z uchwałą Rady Miejskiej z dnia 9 stycznia 1929 r. ci posiadacze, którzy zechcieliby otrzymać obecnie w gotowiźnie równowartość obligacji według ustalonej relacji t. j. zł. 1,72 za 1000 Mkp. jak również przypadające odsetki po zł. 0,04 od każdych 1000 Mkp. za półrocze, licząc bieg odsetek od 1 lipca 1925 r. do daty wypłaty, mogą przedstawiać obligacje, począwszy od dnia 1 marca 1929 r., w biurze Wydziału Finansowo Podatkowego (Senatorska 14) w godzinach od 9 r. do 2 pp.

Warszawa, dn. 11 lutego 1929 r.

O LOS NIELETNICH PRZESTĘPCOW

Komitet Centralny Organizacji Młodzieży T. U. R. powziął uchwałę następującą:

„Stosunki panujące w zakładach wychowawczo - poprawczych, które częściowo odsłonił odbyty w Warszawie proces kierowników zakładu w Studzieńcu, dowodzą, iż państwo w sposób niedostateczny roztacza opiekę nad nieletnimi przestępcami.

Zdając sobie sprawę, iż przestępczość wśród nieletnich jest nieodłącznym rezultatem dzisiejszych stosunków społecznych, Komitet Centralny Organizacji Młodzieży T. U. R. domaga się należytej organizacji na obszarze całego państwa sądów dla nieletnich, jako jedynie właściwych do rozpoznawania spraw młodocianych przestępców, tudzież oddania opieki nad nimi w ręce osób i instytucji do tego powołanych, pod ścisłym nadzorem władz państwowych“.

NOWA TARYFA SAMOCHODOWA

Uchwalony przez radę miejską wniosek o podwyżce taryfy samochodowej wejdzie w życie z dniem 1 marca. Po tym terminie właściciele dorożek samochodowych winni zgłaszać się do wydziału przemysłowego magistratu w celu oplombowania odpowiednio przerobionych liczników, które muszą być przez wydział przemysłowy sprawdzone. Według przewidywań zgłaszać się będą w omawianym celu jedynie właść. większych, wygodniejszych i lepiej utrzymanych dorożek samochodowych.

„PRZYKŁADZIK“ SZANTAŻU

Prezydent Kalisza p. **Szarras**, poinformował magistrat, że zgłosili się do niego przedstawiciele dziennika **„Przedświt“**, oświadczając, iż jest to **organ ministra Moraczewskiego**. Dalej oświadczyli, że jeśli miasto Kalisz **chce mieć względy p. ministra, to musi dać ogłoszenie w jednym z planowanych „specjalnych“ numerów „Przedświtu“**. Wobec tego, **aby zapewnić miastu pomoc ministra**, prezydent podpisał kontrakt na ogłoszenie za kwotę zł. 1400. Ogłoszenie to ma się ukazać w marcu. Ciekawi jesteśmy czy minister **Moraczewski** albo prokuratorja zajmą się **ukróceniem tego rodzaju szantażu.**

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

EPIDEMJA GRYPY W ANGLJI

W czasie ubiegłego tygodnia zmarło w stolicy Anglji oraz w głównych miastach kraju 1243 osoby na influenzę. Jest to dalszy wzrost epidemji, gdyż w poprzednim tygodniu liczba osób zmarłych na influenzę wynosiła 967.

PŁYWAJĄCE LOTNISKO.

Z Nowego Jorku donoszą: Towarzystwo Armatrong Scodrome Doiolopment w Wilmington (Stan Dalawaro) przystępuje do budowy lotniska pływającego. Lotnisko to ma się znajdować między Bermudami a Nowym Jorkiem mniej więcej w odległości 300 mil od Nowego Jorku. Służyć ma ono jako punkt oparcia dla samolotów pasażerskich i pocztowych, kursujących między Nowym Jorkiem a Bermudami. Załoga lotniska ma składać się z 43 osób. Długość lotniska ma wynosić 1200 stóp, szerokość około 400 w środku lotniska, zaś przy końcach jego około 200 stóp. Do budowy jego ma być użyte 6 tys. ton stali oraz 2 tys. ton żelaza.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

CZELADZ

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ

W niedzielę odbyły się w Czeladzi wybory do Rady miejskiej. Według informacji Ajencji Wschodniej, na 10.432 uprawnionych do głosowania oddano głosów 7191, czyli 69%. z czego lista Nr. 1 (Bezpartyjny Blok) otrzymała 1314 głosów, czyli 8 mandatów, **Nr. 2 PPS. 1117 głosów 7 mandatów;** Nr. 3 drobnych kupców i przemysłowców żydowskich — 116 głosów; Nr. 4 — Bezp. Blok Żydowski 228 głosów — 1 mandat; Nr. 6 „Pracy Polskiej“ 249 głosów — 1 mandat; Nr. 7 „Zjednoczenia mieszczańsko-robotniczego“ 1112 głosów — 7 mandatów.

Komuniści głosowali za unieważnioną listą Nr. 5, która uzyskała 3.057 głosów.

LWOW

„WIELKIE ZGROMADZENIE PUBLICZNE“ W MIESZKANIU P.P. SMULIKOWSKICH

Pan poseł Smulikowski założył we Lwowie oddział miejscowy potężnej partji B. B. S. Rzesze zwoleników tych jedynych na świecie „socjalistów“ ściągnęły tłumnie do gościnnego mieszkania państwa Smulikowskich w imponującej liczbie **15-tu sztuk** i zorganizowały komitet miejscowy, mający rozpocząć nową erę w dziejach starożytnego Lwowa. Na sekretarza powołano niejakiego pana Jana Ochmana, którego P. P. S. zawiesiła na dwa lata w czynnościach członka Partji za komunistyczne warcholstwo

Płomienny ów „rewolucjonista“ jeszcze przed kilku tygodniami osypywał **słowami pogardy i oburzenia pana posła Smulikowskiego** — dziś poszedł pod jego batutę. Towarzysze p. Ochmana znani są na gruncie lwowskim również ze strony raczej humorystycznej. Nowej placówce „odrodzenia“ polskiego socjalizmu życzymy takiego samego powodzenia, jakie stało się udziałem B. B. S. we wszystkich innych miastach Rzeczypospolitej Polskiej (patrz ostatnio Łódź).

BYDGOSZCZ

ŻYWCEM POGRZEBANY

Na terenie leśnictwa Wrzosowiska (Bory Tucholskie) wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł leśniczy państwowy Kazimierz Kowalski. Kowalski udał się wraz z kilkoma gajowymi do lasu, celem odkopania lisiej jamy. Gdy podkop był już dostatecznie głęboki, a ukrywającego się w jamie lisa nie zdołano pochwycić, Kowalski wszedł do dołu i położywszy się na ziemi usiłował wystraszyć lisa kijem. Nagle obsunęła się ziemia i przygniotła nieszczęśliwego. Gajowi, którzy rzucili się natychmiast na pomoc, nie zdołali go uratować. Tragicznie zmarły liczył 32 lata i osierocił żonę i kilkoro drobnych dzieci.

ŻYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

UCHWAŁY PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Wczoraj odbyło się ogólne zebranie pracowników Wydziału Zdrowia Publicz. Pracowników Magistratu, na którem przyjęto rezolucję następującą: Zebrani uchwalają:

Zważywszy, że wywalczenie swych żądań i postulatów może być uskutecznione przy silnej organizacji i rozbijanie się na grupki jest szkodliwe, zebrani stwierdzają, że stoją przy swej organizacji zawodowej, t. j. przy Zw. Zaw. Pracowników Komunalnych i Instyt. Użyt Publicznej i wzywają Zarząd tegoż do wytężonej walki o realizację zgłoszonych żądań. Zebrani domagają się od Magistratu wypłacenia zasiłku świątecznego w wysokości 50%, wprowadzenia 8-godz. dnia pracy we wszystkich instytucjach miejskich i wprowadzenia statutu służbowego zgodnie z postulatami robotników.

Na zebraniu usiłował zachwalać swój kramik jakiś niefortunny przedstawiciel B. B. S. Zyskał tyle, że robotnicy spotkali go głośnym śmiechem, poczem w przytłaczającej większości przyjęli powyżej przytoczoną rezolucję, zaproponowaną przez tow. Kurowskiego.

PRZECIWKO ZAMACHOWI NA DEMOKRACJĘ

Dnia 22 lutego r. b., o godzinie 7.20, w lokalu dzielnicy „Powązki“ tow. poseł **Zaremba** wygłosił odczyt p. t. **„Projekt nowej Konstytucji“**. Przeszło 150 osób szczelnie zapełniających salę wysłuchało z wielką uwagą mowy tow. posła, który dokładnie scharakteryzował **projekt przedłożonej przez B. B. Konstytucji.** Przy rzęsistych oklaskach przyjęto następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 22 lutego r. b. w lokalu dzielnicy Powązkowskiej Polskiej Partji Socjalistycznej stwierdzają, że klasa robotnicza jest dość silną, by wszelkie zamachy na demokrację i wprowadzanie faszyzmu przez B. B. z nadbudówkami B. B. S. i inne — zdecydowanie odeprzeć — wzywają wszystkich robotników do organizowania się pod sztandarami P. P. S.

UCHWAŁY KOŁA KOLEJARZY P. P. S.

W dniu 24 b. m. odbyło się, staraniem koła kolejarzy P. P. S. przy dzielnicy **Nowe Brudno**, zebranie tow. tow. kolejarzy i sympatyków. Na zebraniu było obecnych około 100 kolejarzy.

Referat na temat stosunku Sejmu i Rządu do płac kolejarskich wygłosił tow. **Wernikowski.** Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos: t.t. **Postek, Bochiński, Skowroński, Wtorkowski** i inni.

Po dyskusji uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje:

I.

W SPRAWIE PODWYŻKI KOMORNEGO.

Wobec powziętej przez Radę Min. uchwały o znacznej podwyżce komornego, pozornie przeznaczonej na rozbudowę miast, zgromadzeni kolejarze stwierdzają, że **podwyżka ta w pierwszym rzędzie godzi w ubogą ludność, pogarsza położenie kolejarzy, a ma na celu poprawienie i tak znośnego bytu kamieniczników. Przeciw temu nowemu haraczowi kolejarze jaknajkategoryczniej protestują i wzywają czynniki partyjne do uczynienia wszystkiego, ażeby uchwała w tej formie nie ujrzała światła dziennego.**

II.

W SPRAWACH OGÓLNYCH.

Zgromadzeni kolejarza stwierdzają, że:

1) Ciężkie warunki materjalne kolejarzy i ich rodzin wynikają ze świadomego działania Rządu i większości sejmowej B. B. i B. B. S., krzywdzącego masy kolejarskie.

2) Potępiają zdradziecką robotę B. B. S. i ich zbrodnicze metody, jako wybitnie szkodliwe dla całej klasy robotniczej, znajdującej się w skrajnej nędzy.

3) Wzywają ogół kolejarzy do grupowania się pod sztandarem P. P. S., jako jedynej partji, która naprawdę z całem poświęceniem broni interesów całej klasy robotniczej, z kolejarzami włącznie.

Okrzykami na cześć P. P. S. zakończono zebranie.

WALKA ROBOTNIKÓW PRZĘDZALNI „WOLA“

Trwający od czterech tygodni strajk w przędzalni „Wola“ jest jednym z etapów walki kapitału z najbardziej może upośledzoną częścią klasy robotniczej: włókniarzami.

Robotnicy „Woli“ gnębieni byli do ostateczności wyzyskiem fabrykantów. Zarobków ich nie można nawet nazwac „głodowemi“, lecz wprost barbarzyńskiemi. Czyż można sobie wyobrazić gorsze warunki pracy, jak w przemyśle włókienniczym, gdzie robotnicy zarabiają od 1 zł. 50 gr. do 6 zł. dziennie, a nawet są wypadki, gdy nowo przyjmującym do nauki na tkalni płaci się 50 gr. dziennie, zmuszając tem 17 i 18-letnie dziewczyny do prostytucji! I w tych oto warunkach kapitaliści chcą do reszty zgnębić robotników, zastosowując nowe metody pracy; metody zabójcze dla klasy robotniczej, Robotnicom, które przy swych warsztatach mdlały z nadmiernego wysiłku — odbiera się pomoc. Panowie Heiman (Jarecki) i sp. uważają, że lepiej jest, gdy robotnicy, wycieńczeni głodowym zarobkiem padają przy warsztacie pracy, niż gdyby miały byc nawet minimalnie uszczuplone olbrzymie zyski fabrykantów.

Robotnicy wystąpili do walki nawet nie o poprawę swych głodowych zarobków, lecz o utrzymanie dotychczasowych, i tak marnych warunków pracy. Walka, która się w obecnej chwili rozgrywa, musi raz na zawsze pokazać baronom bawełnianym przędzalni „Wola“, że robotnicy dojrzeli do tego, by zrzucić z siebie jarzmo ucisku. Robotnik, który rozpoczął tę walkę, musi ją wygrać. Mimo wszystkie szykany fabrykantów, nieprawne niewydanie przez nich zaświadczeń do funduszu bezrobocia, próby „zachęcania“ robotników 50 kg. węgla (za które panowie ci każą sobie płacić) i t. p., doprowadzeni do ostateczności robotnicy, nie ustąpią, bo to jest walka o prawo do życia.

Hael.

***

Dziś, o godz. 1-ej popoł. w lokalu Zw. Robotników Przemysłu Włókienniczego, Grzybowska 57, odbędzie się zebranie strajkujących robotników i robotnic.

REZOLUCJA ŻYDOWSKIEGO ODDZIAŁU KELNERÓW

UCHWALONA NA ZEBRANIU W DN. 23 LUTEGO.

„Zgromadzeni pracownicy członkowie Oddziału Żydowskiego Kelnerów, stwierdzają swą nierozerwalną łączność i solidarność z Zarządem Głównym Związku pracowników gastronomiczno - hotelowych.

Zebrani zwracają się z prośbą do Zarządu Głównego, aby, realizując i wcielając w życie uchwały VII Zjazdu, zwołał Wielkie Zgromadzenie wszystkich pracujących w przemyśle gastronomiczno - hotelowym stolicy, celem przygotowania szerokich mas do akcji:

o ujednostajnienie warunków płacy w zakładach restauracyjnych i cukierniczych;

o zniesienie liberji frakowych i kaucji pobieranych przez pracodawców z pogwałceniem dekretu o kaucjach;

wreszcie o stosowanie do pracowników gastronomicznych ustawodawstwa robotniczego. (w tym wypadku chodzi specjalnie o płatne urlopy wypoczynkowe).

Zebrani stwierdzają, że taka akcja może być racjonalnie i zwycięsko przeprowadzona tylko przy masowym zorganizowaniu wszystkich pracowników stolicy w **jeden klasowy Związek pracowników gastronomicznych.**

Zgromadzeni potępiają ostro faszystowskich „rozłamowców“ z B. B. S.

Z ZYCIA PARTJI

EGZEKUTYWA OKR. PPS. WARSZAWA. We wtorek 26 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie egzekutywy Organizacji Warszawskiej w lokalu Warecka 7.

BACZNOŚĆ! SEKRETARZE DZIELNIC PPS. WARSZAWA. We wtorek 26 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu Warecka 7 odbędzie się zebranie Sekretarzy Dzielnic. Sprawy ważne. Stawiennictwo obowiązkowe.

KOŁO GASTRONOMICZNO - HOTELOWE POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Dnia 26 lutego r. b. (wtorek) godz. 5 i pół popoł. w lokalu C. K. W. P. P. S. ul. Warecka 7 — odbędzie się zebranie Koła z referatem posła **Norberta Barlickiego** na tematy: 1) Współdziałanie ze Związkami Zawodowymi i— 2) My, a projekt zmiany Konstytucji w Polsce.

Wejście dla członków i **sympatyków.**

za Koło:
Sieradzki, Purwin, Ożarowski, Tomaszewski.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

WE WTOREK, 26 B. M.

Wydział Organizacyjno - Agitacyjny dzielnicy Powiśle zbierze się na pierwsze posiedzenie we wtorek, 26 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu C. K. W. (Warecka 7). Proszeni są o przybycie tow. tow. Kłuszyńska, Kułakowski, Siwicki, Jabłoński i Oleś.

Koło Pracowników Miejskich P. P. S. O godz. 7.30 w lokalu przy ul. Wareckiej 7 odbędzie się staraniem Koła P. P. S. odczyt na temat „Stanowisko P. P. S., wobec zmiany Konstytucji". Wstęp wolny dla sympatyków.

Koło Elektrowni P. P. S. O godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie członków Koła — w lokalu C. K. W. przy ul. Wareckiej 7.

W ŚRODĘ, 27 B. M.

Dzielnica Pocztowa. O godz. 7 wieczorem w lokalu, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy. Obecność wszystkich członków komitetu obowiązkowa.

Dzielnica Marymont — Żoliborz. O godz. 5.30 wiecz., odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy. O godz. 7.30 wiecz., odbędzie się ogólne zebranie Dzielnicowe w lokalu Warsz. Spółdz. Mieszk. ul. Mickiewicza 1, kl. schod. 12.

Wydział Kolejarzy Warszawskiej Org. P. P. S. O godz. 7-mej odbędzie się posiedzenie Wydziału Kolejarzy Warsz. Org. P. P. S. w domu ZZK. przy ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój nr. 47. Obecność wszystkich tow. tow. członków **Wydziału konieczna.**

Koło PPS. pracowników kolejowych Warszawa-Wschodnia. O godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie koła pracowników kolejowych w lokalu dzielnicy praskiej PPS. im St. Okrzei przy ul. Ząbkowskiej 41 na którym tow. **Różański**, członek wydziału wykonawczego wygłosi referat o obecnej sytuacji w kolejnictwie. Towarzysze stawcie się licznie!!

RUCH ZAWODOWY

Koło P. P. S. pracowników „Zbrojowni". We wtorek dnia 26.II 29 o godz. 3.45 w lokalu dzielnicy praskiej P. P. S. im. St. Okrzei ul. Ząbkowska 41 — odbędzie się posiedzenie koła P. P. S. pracowników „Zbrojowni" z ref. tow. **Zawadzkiego.** Towarzysze! stawcie się **licznie.**

RUCH KOBIECY

Zebranie Warsz. **Wydziału Kobiecego** odbędzie się we wtorek, 26 b. m. o godz. 7-ej wieczorem, przy ul. Leszno 53. Na porządku dziennym sprawozdanie z Rady Miejskiej dziennym sprawozdanie z działalności klubu PPS. w Radzie Miejskiej.

Ruch kult.-oświatowy

Okrąg T. U. R. Warszawa - Podmiejska. We wtorek, 26 b. m. o godz. 7 wieczorem staraniem organizacji okręgowej T. U. R. odbędzie się w **Grodzisku Mazowieckim** (Błońska 4) na kursach dla działaczów samorządowych wykład tow. posła dra **Mieczysława Czarneckiego** na temat: **Działalność samorządów w zakresie zdrowia publicznego.**

Wykład ten jest szóstym z cyklu wykładów urządzanych na wspomnianym kursie.

Zebranie Zarządu Oddziału Warszawskiego T. U. R. odbędzie się w środę, dnia 27 b. m. o godz. 5 popoł. w lokalu przy ulicy Wareckiej 7, I piętro.

MŁODZIEŻ

Org. Młodz. T. U. R. Dziś o godz. 8-mej w lokalu „Robotnika", odbędzie się informacyjne zebranie kierowników Kasy Oszczędności T. U. R. Konieczna jest obecność tow. tow.: Siemiątkowskiego, Gaudasińskiego, Łaźniewskiego, Aszewskiego, Łękowskiego i kierownika z Mokotowa.

Warszawska Organizacja Mł. T. U. R. We wtorek, dnia 26 b. m. o godz. 6 wiecz., odbędzie się posiedzenie komisji finansowej Warsz. Org. Mł. T. U. R. w lokalu „Robotnika". Proszeni są o przybycie tow. tow. Suski, Piłacki, Kopjakówna, Druździel, Ryziński.

Org. Mł. T. U. R. Zebranie Referatu Harcerskiego K. C. Organizacji Mł. T. U. R., odbędzie się w środę dnia 27 b. m. o godz. 7-mej wieczorem, w lokalu przy ul. Wareckiej nr. 7. Proszeni są tow. tow.: Pragierowa, Garlicki, Jędrzejewski i Deptuła.

JAK P. POSEŁ Z B. B. SNOBCZYŃSKI „DZIAŁA" WŚRÓD INWALIDÓW WOJEN.

Z kół inwalidów wojennych otrzymujemy następujący artykuł:

W niedzielę 17 b. m. odbyło się, w sali Tow. Hygienicznego walne zebranie Warszawskiego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej. Przewodniczył p. Rudowski, prezes przymusowego Zarządu Głównego. Na sali było około 250 inwalidów, wdów, oraz różnych „gości". Rzuciła się w oczy nieobecność biedniejszych inwalidów, i wdów, którzy z głodu i chłodu oraz z powodu nieotrzymania zawiadomień, nie przybyli, a jest ich w Warszawie przeszło tysiąc zarejestrowanych w Związku.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos poseł Snobczyński (B.B.), wychwalając swą pracę na terenie parlamentarnym i organizacyjnym — i starając się usilnie wmówić w słuchaczy — jak to teraz jest dobrze inwalidom przy obecnym systemie rządzenia. Między innemi blagował — wbrew faktom. — że to on właśnie i jego koledzy z klubu są tymi „dobrodziejami", walczącymi o poprawę bytu inwalidów. Ale p. Snobczyńskiemu chodzi o władzę związku, a nie o prawdę. Sprawozdań sejmowych biedny inwalida nie zawsze czyta, więc p. Snobczyński liczy na to, że prawdy się nie dowie...

Świeżo upieczony obrońca inwalidów posunął się tak daleko w swych samochwalczych zapałach, że zdradził się, iż wśród jego kolegów z B. B. w Sejmie, panuje opinja, że większe koncesje winny pójść w prywatne ręce, gdyż inwalidzi nie mają pieniędzy... „Zapomniał" jednak powiedzieć że to on i jego koledzy z klubu B. B. głosował przeciw wnioskowi tow. **Pająka** o zwiększenie kwoty na kapitalizacje rent. Ten oto poseł bebesowski ma czelność na zebraniu inwalidzkiem przywłaszczać sobie cudze zasługi dla sprawy inwalidzkiej.

To też kilku śmielszych inwalidów próbowało w dyskusji należycie oświetlić dzisiejszą sytuację i gorycz wśród mas inwalidzkich. Ale cóż! p. przewodniczący ze swą kliką ograniczyli listę mówców i czas przemówień do 5 minut, co uniemożliwiło prostowanie wszystkich kłamstw bebesowego posła, oraz przewodniczącego koła p. Ściwiarskiego, który twierdził, że z pośród inwalidów jest tylko... 70 osób bez pracy i to większość wdów i dzieci. W rzeczywistości bezrobotnych inwalidów, cierpiących straszną nędzę i otrzymujących groszową rentę, jest wielu. Ale p. posła bebesowego i jego zwolenników nic to wszystko nie obchodzi; im chodzi tylko o lepszy efekt na zewnątrz. Nie było mowy o tem, o ile tańsza była żywność przed 3 laty, a renta inwalidzka była ta sama, jak dziś, prócz 15 proc. dodatku od listopada roku zeszłego. Jak poprzednio tak i dziś. inwalida pracy znaleźć nie może, bo pracobiorcy nie chcą chorych przyjmować do pracy. Ustawa nakłada obowiązek zatrudnienia 1 inwalidę na 50 pracowników. ale cóż z tego. kiedy za nieposzanowanie ustawy nakłada się na przemysłowców kary po parę złotych! Zresztą, pocóż tu mówić o prywatnych przedsiebiorcach kiedy w wielu wypadkach inwalidzi nie mogą się dostać do pracy w instytucjach państwowych i magistrackich. A przecież B. B. jest właśnie u władzy!! Wiec nacóż się przyda ta blaga, panie pośle Snobczyński?

Dalej — sprawa koncesji. Jak twierdził inwalida Frankowski, większość ich w tym roku, z wiedzą Min. Skarbu, przechodzi w ręce nie inwalidów, pomimo dekretu pana Prezydenta z roku 1924 o rewizji koncesji.

A teraz kilka słów o tem, jak się robi wybory do Zarządu Związku! P. poseł Snobczyński podaje przewodniczącemu zebrania p. Rudowskiemu listę wybranych przez siebie kandydatów do Zarządu, przewodniczący chce poddać tych kandydatów pod głosowanie en bloc. Część inwalidów protestuje, podając swoich kandydatów, ale przewodniczący umieszcza tych kandydatów na dole listy p. Snobczyńskiego i powołuje od siebie komisję skrutacyjną, w ilości 3 osób. W ten sposób wszyscy kandydaci p. Snobczyńskiego umieszczeni w górze listy przechodzą, zaś z kandydatów inwalidów, ani jeden. A to dlatego — że przy głosowaniu na kandydatów p. Snobczyńskiego doliczano wstrzymujących się, zaś przy głosowaniu na kandydatów inwalidzkich — zaliczano tylko za i przeciw a wstrzymujących sie nie brano pod uwagę.

W taki oto sposób „sanatorzy" przychodza do władzy w organizacji inwalidów.

Wobec takiego prowadzenia obrad i ograniczenia przemówień, duża część inwalidów opuściła salę. W kuluarach zaczęto dyskutować już bez ograniczeń, ale zaraz zjawił się również p. poseł Snobczyński i prezes koła, p. Ściwiarski; no — i... policja! P. Snobczyński otoczony policją, nie stracił animuszu i oświadczył cynicznie: „patrzcie, mnie i tak wyrażają votum zaufania" i rzeczywście — w tym czasie pozostała na sali garstka, wyraziła p. Snobczyńskiemu „uznanie" i „podziękowanie".

Tak oto pracuje poseł z B. B. dla inwalidów.

Widz.

Egzekutywa W. O. Mł. T. U. R. We wtorek, dnia 26 b. m. o godz. 7.15, odbędzie się posiedzenie egzekutywy. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Tow. ADAM SKUPIEWSKI

b. więzień polityczny, b. sekretarz i skarbnik Zarządu Głównego Związku Pracowników Kas Chorych i Instytucji Ubezpieczeń Społecznych Rzplitej P., długoletni czł. Polskiej Partji Socjalistycznej.

zmarł dnia 22 lutego 1929 r. w wieku lat 48.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dn. 26 lutego o godz. 2 po poł. z kościoła Ś-go Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej na cmentarz Powązkowski.

Towarzysze, przyjaciele i koledzy proszeni są o oddanie ostatniej posługi zmarłemu przez uczestnictwo w pogrzebie.

Zarząd Główny Związku Pracowników Kas Chorych i Instytucji Ubezpieczeń Społecznych Rz. P.

KRONIKA

„**Parana czy Peru**". Pod tym tytułem w czwartek 28 b. m. o godz. 8-mej wiecz., w lokalu Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, Aleje Jerozolimskie nr. 33, wygłosi odczyt redaktor „Wychodźcy", p. Michał Pankiewicz. Po odczycie dyskusja.

Odwołany odczyt. Sekcja społeczna koła Medyków powiadamia, że odczyt dr. **Gromskiego** p. t.: „Podstawy organizacji opieki nad dzieckiem w Polsce", który miał odbyć się dzisiaj, nie odbędzie się z powodu choroby prelegenta.

CO GRAJĄ KINA

Apollo: „Tajemnica skrzynki pocztowej".
Casino: „Maska śmiechu" z Lon Chaney'em.
Capitol: „§ 182 — Shańbiona" i „Miłość z przeskodami".
Colosseum: „Ponad śnieg".
Filharmonja: „Noc miłosna skazańca".
Palace: „Powrót z niewoli".
Miejski: „Serce kobiety".
Quo Vadis: „Współczesny Casanova".
Pan: „W zaułkach Marsylji".
Splendid: „Wiosenna Miłość" i „Cudowny Zegar".
Słońce: „Ostatnie lata cara Mikołaja II"
Stylowy: „Płomień miłości".
Światowid: „Powrót z niewoli".
Rococo: „Jej pierwszy całus".
Wodewil. „Student" i „Marzenia" z Charlie Chaplinem.
Astra: (Dzika 51) „Gehenna zdradzonego męża".
Bajka: (Żelazna 61) „Tragedja łodzi podwodnej".
Bellona: (Leszno 2) „Przedpiekle".
Italia: (Wolska 32) „Ojcze".
Mewa: (Hoża 38) „Grzechy rozwódki".
Muza: (Pl. Trzech Krzyży) „Pułk śmierci".
Praga: (Targowa 71). „Wicher".

Z konserwatorjum

ZBIGNIEW DRZEWIECKI — ZLATKO BALOKOVIC.

Jedno z pism muzycznych angielskich (Musical Times) zastanawia się nad przyszłością muzyki i dochodzi do wniosku, że żyjemy w epoce barbaryzmu muzycznego, który rozpoczął się w 1910 r., a skończyć się ma około r. 1935... Jako przedstawiciel! tego okresu wymienia się Strawińskiego, Prokofjewa, Schönberga, Milhand i in.

Niewątpliwie i u nas też, zwłaszcza pod wpływem zachodnio - europejskich prądów muzycznych, efekty brutalne nowoczesnej twórczości biorą górę. Może toccata Prokofjewa na ostatnim recitalu Drzewieckiego była ukłonem w tę stronę. Ale naogół dwa ostatnie recitale należy zaliczyć do rzędu „konserwatywnych" pod względem programu. P. **Drzewiecki** najwięcej nastroju wydobył z trzeciej części fantazji C dur Schumanna, a utalentowany młody skrzypek jugosłowiański p. **Balokovic** całą swą muzykalność i przepiękny ton zademonstrował w Giocondzie Bach i w sonatach Mozarta i Francka.

H. D.

KASA CHORYCH M. WARSZAWY

przypomina, że termin wpłacania składek za m-c luty r. b. upływa w myśl § 71 statutu Kasy Chorych m. Warszawy, w dniu 5 marca r. b.

Wpłacać można w następujących miejscach:

w Kasie Głównej Kasy Chorych—**POLNA 30** (róg Mokotowskiej) w godz. 8—13½ — w soboty 8—12.

w P. K. O. — Jasna 9, w godz. 8 — 20,

we wszystkich urzędach pocztowych na rachunek Kasy Chorych m. Warszawy w P. K. O. Nr. 50006, w godz. 8 — 15.

UWAGA: na blankietach P. K. O. należy zawsze wypisać dokładnie i **wyraźnie nazwę i adres firmy, względnie nazwisko, imię i adres pracodawcy.**

SRODKI ZARADCZE PRZECIW POWODZI



Wobec nagromadzenia lodów na zamarzniętych rzekach Europy środkowej (Dunaj, Wisła, Ren i t. d.) władze przystąpiły do zabezpieczenia wybrzeży przed klęską powodzi, która nastąpiłaby przy nagłej zmianie temperatury na wiosnę. Na zdjęciu: prowizoryczne tamy nad Dunajem pod Wiedniem.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Złoty kogucik" i „Kupała"

Narodowy
o 8 w. „F a n t a z y"

Nowy
o 8 w. „Adwokat i róże"

Letni
o 8 w. „Panienka z dancingu"

Teatr „Ateneum" (Czerwonego Krzyża 20). Dziś we wtorek „Oberżystka" wesoła pełna pogody komedja Goldoniego w 4-ch obrazach. W środę „Złamana drabina". W czwartek „Dzwony kornewilskie", w piątek „Dzwony kornewilskie", w sobotę „Oberżystka".

Teatr Wielki. Dziś „Złoty kogucik". Jutro „Lakme".

Teatr Narodowy. Codziennie „Fantazy", czyli Nowa Dejanira".

Teatr Nowy. Codziennie „Adwokat i róże".

Teatr Polski. Codziennie „Dwaj panowie B".

Teatr Letni. Dziś „Panienka z dancingu".

Teatr Mały. Codziennie „Miłość bez grosza".

Operetka w teatrze „Znicz" (Śniadeckich 5). „Jasnowłosy Cygan".

Teatr „Morskie Oko" Jasna 3. Codziennie rewja p. t. „Tysiąc pięknych dziewcząt".

Teatr „Czerwony As". „W szale karnawału".

Teatr „Qui Pro Quo". Niezmiennem powodzeniem cieszy się arcywesoła rewja p. t. „M. S. Z." czyli pamiętaj o mnie".

Marceli Ciampi w Konserwatorjum. Dziś o godz. 8.15 odbędzie się sali Konserwatorjum recital fortepjanowy pianisty francuskiego, Marcela Ciampi. W programie: Bach, Bethoven, Debussy, Ravell, Ciampi, Chopin, Liszt i inni. Bilety sprzedaje Orbis.

Koncert na wpisy Szkoły Muzycznej im. Karłowicza. Na wpisy dla niezamożnych uczniów szkoły muzycznej im. Karłowicza odbędzie się w środę koncert w sali Konserwatorjum przy udziale prof. Rozenblumówny (fortepian), Wernikówny (fortepian) i Barenblatta (skrzypce). W programie Bach, Sain - Saens, Maklakiewicz, Bethoven, Szubert, Liszt, Paderewski, Debussy, Albenis, Prokofjew. Bilety: kancelarja szkoły ul. Złota 30.

Jan Dahmen w Konserwatorjum. Efektowny program skrzypcowy wykona w czwartek w sali Konserwatorjum skrzypek drezdeński, Dahmen, koncert B-mol Tarciniego, koncert A-mol Dworzaka, balladę Krzyżanowskiego oraz utwory Sarasate i innych. Bilety „Orbis".

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — 13.15 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50 — 15.10 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.10 — 15.35 Przerwa. 15.35—16.00 Odczyt p. t. „Jak palić w piecach ażeby zaoszczędzić paliwo" — wygłosi kpt. S. Noworolski. 16.00 — 16.16 „Chwilka lotnicza". 166.15 — 16.45 Program dla dzieci. P. Tatarkiewicz omówi „Listy od dzieci". 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 Odczyt z działu „Sport i wychowanie fizyczne" p. t. „Narodowy sport strzelecki" — wygłosi kpt. Cz Żelazny. 17.25 — 17.50 Transmisja odczytu z Poznania. 17.50 — 18.35 Koncert popołudniowy, orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.35 — 18.50 Recytacja poetycka z Katowic. 18.50 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.35 Odczyt. org. staraniem Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. 19.50 Transmisja z Opery Poznańskiej; w przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Po transmisji komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, komunikat P. A. T. oraz retransmisja ze stacji zagranicznych.

JUTRO.

11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 13.00 Program dla dzieci wiejskich. 13.00—13.15 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50 — 15.10 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.10 — 15.35 Przerwa. 15.35 — 15.50 Komunikat harcerski. 15.50 — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00—17.50 Transmisja z sali Rady Miejskiej. Uroczystość otwarcia wystawy propagandowej przemysłu krajowego. 17.55 — 18.50 Koncert popołudniowy. 18.50 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.35 Odczyt „Nad dolną Wisłą". 19.35 — 19.55 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 19.55 — 20.00 Sygnał czasu Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.10 — 21.35 Koncert wieczorny. 21.35 — 22.00 Audycja p. t. „Chrzest Litwy". 22.00 — 22.30 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikat P. A. T. Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New - York notowano 8.90. Tranzakcje międzybankowe kablem New - York przeprowadzano na 891.95 za 100 dolarów. Na rynku dewiz europejskich większych zmian nie notowano. Między bankami płacono za dewizę Berlin 211.73, a za dewizę Gdańsk 173.06. Prywatnie notowano dolary 8.89, ruble złote 4.60$\frac{1}{2}$, czerwońce sowieckie 1.90 dolarów.

Na rynku akcyjnym panowała tendencja przeważnie mocniejsza. Obroty małe. W grupie bankowej podniósł się Bank Polski z 176.00 na 176.50; w grupie przemysłowej zwyżkowały: Warszawski Cukier z 41.75 na 43.50, Ostrowieckie z 104.00 na 106.00, „Siła i Światło" z 140.00 na 141.00. Obniżyły się natomiast: Węgiel z 87.00 na 86.00 i Starachowice z 34.00 na 33.25. W dziale papierów państwowych obniżyły się obie pożyczki premjowe: 4 proc. Inwestycyjna z 111.75 na 111.50. 4 proc. Dolarowa z 105.50 na 104.50. Dla listów zastawnych tendencja słabsza.

ZE SPORTU

PING - PONGOWE MISTRZOSTWA ROBOTNICZEJ WARSZAWY.

Jutro odbędzie się dalszy ciąg rozgrywek ping-pongowych o mistrzostwo W.R.S.K.O.

Grają następujące kluby: Gwiazda — Marymont, Błyskawica — Ogniwo, Świt — Skra, Czarni — Żoliborz, Czerwoni — Metal, Sarmata — Tur (Wola).

LEKKO-ATLETYKA.

W Warszawie w sali ośrodka W. F. odbyły się zawody lekkoatletyczne, organizowane przez WOZLA z następującemi wynikami:

Skok wdal (z rozbiegu): 1) Sikorski (Pol.) 6,14 mtr.

Pchnięcie kulą: 1) Cejzik (Pol.) 12,48 m.

Skok wzwyż (z rozbiegu) 1) Fryszczyn (Pol.) 1,70 m.

Skok wzwyż (z miejsca)' 1) Cejzik (Pol.) 1,45 m.

Sztafeta 3×1000 m.: 1) drużyna Polonji w czasie 9:08,8 sek., 2) Warszawianka 9:29,6 sek.

Skok wdal (w miejscach): 1) Cejzik 2,665 m.

W klasyfikacji drużynowej wygrała Polonia, która zajęła wszystkie pierwsze miejsca i uzyskała ogółem 21 punktów. Drugie miejsce zdobyła Skra, 3) Warszawianka, 4) AZS.

W zawodach tych, jak z powyższego widać, Skra odniosła bardzo poważny sukces. Wyniki może nie były zbyt błyskotliwe, ale mniej więcej u wszystkich zawodników równe i to właśnie zdecydowało o tak dobrym miejscu.

Przedstawiają się one następująco.

Sztafeta 3×1000 mtr. czas 10.07,8 sek. w składzie tow. Boski, Aluchna i Filipakis (warto zaznaczyć, iż tow. Boski osiągnął na 1000 mtr. czas 3,09, zajmując indywidualnie 4-te miejsce).

Skok w dal z rozbiegu: 1) Altis 5,29, 2) Orzeł 5,27, 3) Gamin 5,15.

W tej konkurencji Skra uległa jedynie Polonji.

Rzut kulą: 1) Żychowski 9,07 mtr., 2) Orzeł 8,69 mtr., 3) Aluchna 8,40 mtr.

Skok w zwyż z rozbiegu: Mellich i Arciszewski po 1,45 mtr. (Była to najsłabsza konkurencja Skry).

Skok w dal z miejsca: 1) Aluchna 2,39 mtr., 2) Arciszewski 2,15 mtr. 3) Gamin 2,13 mtr.

Skok w zwyż z miejsca: 1) Aluchna 1,20, 2) Mellich 1,20.

Organizacja zawodników dobra. Raziło nas jedynie zbyt słabe zainteresowanie się słabszymi zawodnikami. Całość organizacji jednak utrzymała się na wysokości zadania.

HOCKEY.

Oprócz spotkań hockeyowych, rozegranych w stolicy odbyły się onegdaj na terenie całej Polski następujące mecze:

We Lwowie L.T.Ł. uzyskało wynik remisowy 3:3.

W Poznaniu: TKS. zwyciężył AZS. w stos. 1:0. Jedyny punkt uzyskał Stogowski.

W Łodzi miejscowy Union pokonał Warszawskie Tow. Łyżw. w stos. 2:0, wreszcie w Krakowie Sokół uległ Cracovii również w stos. 2:0.

W SPRAWIE BILETÓW WEJŚCIOWYCH NA MECZ POLSKA — ŁOTWA.

W związku z meczem bokserskim **Polska — Łotwa,** który odbędzie się w niedzielę w lokalu Gazowni, Sekretarjat Z. R. S. S. podaje do wiadomości, iż bilety wejścia na ten mecz zostały wysłane do redakcji pism, wobec czego legitymacje prasowe nie upoważnieją do bezpłatnego wejścia na mecz powyższy.

Z reklamacjami w tej sprawie należy zwracać się do Sekretarjatu Generalnego Z. R. S. S. (Warecka 7, I piętro, telefon nr. 334-95) w godzinach 18 min. 30 do 20-tej codziennie.

Przedsprzedaż biletów wejścia również odbywać się będzie tamże w tych samych godzinach.

PRZED BOKSERSKIM SPOTKANIEM POLSKA — ŁOTWA.

W najbliższą niedzielę, jak już donosiliśmy rozegrany zostanie w sali R. K. S. „Świt" (Ludna 10) międzypaństwowe spotkanie robotniczych reprezentacji bokserskich Polski i Łotwy.

Jak się ostatnio dowiadujemy, skład naszych przeciwników został uustalony, jak następuje: **waga papierowa** Miszkin, **waga musza** Domieer, **waga kogucia** Matison, **waga piórkowa** Drenger, **waga lekka** Pozdniakow, **waga półśrednia** Wołdowski, **waga średnia** Jankowski.

Ostateczny skład Polski podamy w dniach najbliższych.

SUKCES BR. CZECHA W WESTEROWIE.

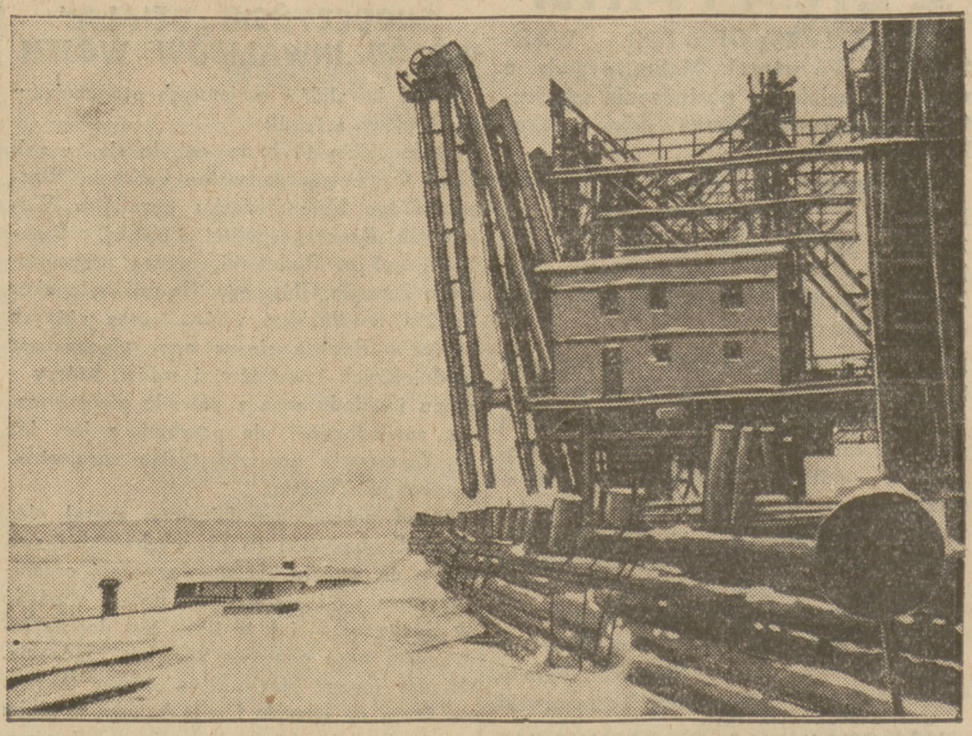
Jak donoszą z Westerowa, w dniu wczoraiszym zakończone tam zostały zawody narciarskie o mistrzostwo H. D. W. W konkursie skoków zwyciężył Purkert (H. D. W.) przed Bronisławem Czechem (Polska). **Tytuł mistrza H. D. W. na rok 1929 w kombinacji zdobył Bronisław Czech, osiągając notę 18.768 pkt.** Drugie miejsce Müller (Niemcy) nota 16.992 pkt., trzecie Purkert, czwarte Ettrich.

Zwycięstwo Bronisława Czecha należy uważać za poważny sukces polskiego narciarstwa.

NIEZWYKŁE PRZYGODY NARCIARZY GRODZIEŃSKICH.

Niezwykła przygoda, jak czytamy w prasie wileńskiej spotkała dwóch sportowców grodzieńskich, którzy nie zważając na silne mrozy i niebezpieczeństwa podróży wybrali się na nartach do Wilna. W drodze spotkała ich tak silna zawieja, że koło Marcinkańcow stracili orjentację i trafili na terytorjum Litwy. Można sobie wyobrazić ich przerażenie gdy znaleźli się przed patrolem litewskim! Dowódca patroli z wielką uprzejmością dowiedziawszy się o przygodzie i o celach podróży skierował narciarzy na odpowiednią drogę, udzielając jednocześnie potrzebnych wskazówek. Koło Oran narciarze znowu znaleźli się w opresji, błądząc po okolicy spotkali wilków, tak że tylko dzięki szybkiej pomocy w pobliżu mieszkających chłopów udało im się ujść z życiem. W niedzielę rano Trop i Pulas, znaleźli się na Lipówce, skąd skierowano ich do jednego z wileńskich klubów sportowych.

EKPLOZJA GAZU SWIETLNEGO W BERLINIE



Przed kilku dniami nastąpił w Berlinie straszliwy wybuch, na skutek zapalenia się gazomierza z 29 tysiącami metrów sześciennych gazu. 6 osób zostało ciężko rannych, część okolicznych domów spłonęła. Gaz wybuchł z taką siłą, że wszystkie szyby w północnych dzielnicach Berlina zostały zbite.

ZAMACH NA SZOFERA TAKSOWKI NA „CZERWONEJ DRODZE"

Wczoraj nad ranem około godz. 3 min. 30 do oczekującej na pl. Unji Lubelskiej taksówki nr. 2151, podeszło trzech osobników, którzy szoferowi, 21-letniemu Zygmuntowi Więckowskiemu kazali się wieźć do Grochowa. Wygląd zewnętrzny nieznajomych nie wzbudził żadnych podejrzeń kierowcy, który też chętnie podjął się zawieźć pasażerów na wskazane miejsce. Wsiadając do auta, jeden z nieznajomych polecił szoferowi, aby jechał koniecznie przez t. zw. „Czerwoną Drogę", wiodącą od Al. Zieleniewskiej do Grochowskiej, wzdłuż parku Skaryszewskiego. Droga ta jest nawet w dzień mało uczęszczana, nocą zaś cieszy się wyjątkowo złą opinją.

Szofer bez wahania spełnił polecenie pasażerów i dowiózł ich aż do ul. Grochowskiej. Gdyauto znalazło się koło Instytutu Weterynaryjnego, jeden z nieznajomych zapukał w szybę i polecił szoferowi zawrócić do miasta, co kierowca posłusznie wykonał.

Gdy auto znalazło się mniej więcej w połowie „Czerwonej Drogi", jeden z pasażerów ponownie zapukał w szybę i kazał taksówkę zatrzymać. Pasażerowie wysiedli i poprosili o zapałki. W chwili, gdy szofer Więckowski sięgnął ręką do kieszeni, uczuł nagle lufę rewolweru przy skroni i usłyszał okrzyk „ręce do góry!" Błyskawicznym ruchem podbił rękę napastnikowi, jednakże w tej samej chwili nastąpił strzał. Kula zraniła Więckowskiego lekko w lewe ramię.

Po strzale szofer wyskoczył z auta i rzucił się do ucieczki. To samo uczynili napastnicy.

Więckowski brocząc krwią, dobiegł do pierwszego posterunku policyjnego i poprosił o pomoc. Wezwany lekarz Pogotowia przewiózł rannego w stanie nie budzącym obaw do szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze.

TRAGICZNA SMIERĆ UCZNIA

8-letni Henryk i 11-letni Franciszek Strauchowie udali się na boisko przy 8-mio klasowem gimnazjum im. T. Niklewskiego (Złota 58), chcąc dowiedzieć się czy ślizgawka jest oczyszczona ze śniegu i czy będą się ślizgać. Okazało się jednak, że ślizgawka jest nieczynna. Chłopcy obrzucali się puszystym śniegiem z innymi kolegami, poczem powrócili do domu. Pierwszy opuścił boisko Franciszek, brat po chwili go dogonił. W mieszkaniu bracia bawili się w ciągu godziny, poczem Henryk dostał nagle silnych torsji i zaczął narzekać na dokuczliwy ból głowy. Ponieważ z każdą chwilą stan zdrowia chłopca pogarszał się, przeto przerażeni rodzice wezwali lekarza. Lekarz stwierdził zasinienie prawej skroni, wstrząs mózgu i objawy pęknięcia czaszki. W czasie udzielania pomocy Henryk Strauch życie zakończył. Chłopiec najprawdopodobniej poślizgnął się na torze ślizgawkowym na boisku i upadł tak fatalnie, że uderzył się głową w prawą skroń, czego jednak starszy brat nie zauważył.

SZWAGIER ZAMORDOWAŁ SZWAGRA

Przy ul. Muranowskiej 10, właściciel pracowni wyrobów trykotażowych, Moszek Rozenberg przyjął do odnowienia lokalu pracowni 30-letniego Stefana Wyrzykowskiego wraz z jeszcze jednym pomocnikiem. Wspomniani rozpoczęli pracę wczoraj rano. Około godz. 14-tej, do odnawianego lokalu przyszedł szwagier Wyrzykowskiego, 32-letni Jan Melon, również murarz. Przybyły zwrócił się do Wyrzykowskiego, by ten przyjął go do roboty. Gdy Wyrzykowski odmówił, Melon zażądał najpierw papierosa, a następnie jeden złoty. Wydzykowski jednak żądaniom szwagra odmówił. Wtedy Melon wyszedł na ulicę, po upływie zaś 15 minut znowu powrócił, zbliżył się do Wyrzykowskiego i, bez słowa, zadał mu śmiertelny cios nożem w prawą pierś. Ranny zwalił się z jękiem na podłogę. W pogoń za uciekającym Melonem pobiegł pomocnik W., wszczynając alarm, na który nadbiegł posterunkowy i uciekającego zatrzymał. Wezwany lekarz Pogotowia, swierdził już tylko śmierć Wyrzykowskiego. Zabity z ręki szwagra, pozostawił żonę i troje drobnych dzieci.

ZGON SPRAWCY DRAMATU MIŁOSNEGO

Nocy ubiegłej w szpitalu Dz. Jezus zmarł 21-leni Jerzy Józef Dybalski, z zawodu rzeźnik. Dybalski w ub. niedzielę w pobliżu stacji kolejowej w Piastowie postrzelił 29 letnią Eugenję Tymińską (Piastów), która wkrótce zmarła w szpitalu w Pruszkowie a następnie sam wymierzył sobie sprawiedliwość, kierując lufę w skroń.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy. układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7